№ 298. WILNO, wtorek dnia 31 grudnia 1913 (13 stycznia 1914) roku. № 298.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

# KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 6.

**WARUNKI PRENUMERATY**

| | Rocznie | Półrocz. | Kwartal. | Miesięcz. |
|---|---|---|---|---|
| W WILNIE | 8— | 4— | 2— | —70 |
| Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ | 10— | 5— | 2,50 | —84 |
| ZAGRANICĄ | 16— | 8— | 4— | 1,50 |

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

**WYDAWNICTWA ROK IX.**
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

**CENY OGŁOSZEŃ:**
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na I str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

## Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał i na półrocze i na rok 1914.

**Hotel St. Georges w Wilnie (Sala balowa)**
Restauracja Hotelu urządza na powitanie Nowego 1914 Roku 70355
**WIECZÓR SYLWESTROWSKI.**
**DZIŚ**
Restauracja Hotelu Europejskiego
**na powitanie NOWEGO 1914-go ROKU**
urządza **wspaniałą kolację z szampanem** przy dźwiękach **kwintetu**. Również ci sami właściciele zapraszają do **Słomianki** w Werkach, gdzie oprócz kolacji i muzyki będzie urządzona wspaniała **„Choinka“**.
Zamówienia na stoliki przyjmuje restauracja hotelu Europejskiego.
70223 Z poważaniem **Stowarzyszenie.**

**Dziś! RESTAURACJA MYŚLIWSKA Prospekt № 9.**
**Na powitanie NOWEGO 1914 ROKU** urządza **wspaniałą kolację** z 4-ch dań z szampanem za rb. **1.50**, przy dźwiękach znakomitego **kwartetu Rumuńskiego** z udziałem słynnego **cymbalisty.** 70231

**Cyrk stołeczny L. TRUZZI.**
Dziś wielkie przedstawienie pod nazwą **„Grand soire de brillante“**, złożone z 2-ch części. Pierwszy raz sport **„Gra w kręgle“**, wszędzie wielkie powodzenie, wyk. 6-iu żokiejów na koniach. — 1-szy raz stado koni, wypr. W. Truzzi. — Występ akrobatów **Cholmes** i wiele inn. №№. — **Anons.** Dnia 1 stycznia dwa noworoczne przedstawienia. — W przygot. pantomina „Pan Twardowski“. Pocz. o 8½ wiecz., koniec o 11-ej.

**Cukiernie K. MIŚKIEWICZA w Wilnie**
**róg Trockiej i Wileńskiej, oraz filja Ś--o Jerski prospekt № 21**
**OD DNIA DZISIEJSZEGO POLECAJĄ:** 70852
**Ciągle świeże PĄCZKI po 3 kop. sztuka.**

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 314.
**Dziś, we wtorek 31 grudnia, powitanie Nowego Roku!**
Kolacja z 4 dań z kieliszkiem szampana rb. 1.50. — Menu: 1) buljon lub barszczyk z pasztecikami; 2) łosoś w majonezie; 3) indyk z sałatą; 4) ananas.
W MAŁEJ SALI na spec. urządz. ostradzie **Przedstaw. Świąteczne** z udz. Grzegorza Marmeladowa i wszystk. art. **Wejście bezpłatne.**
W DUŻEJ SALI wspaniałe przedstawien. nowe wyst. i dawne, ulub. publ. Marmeladów, balet Dzekotti. — 30 №№ progr. 30 № **Wejście na salę rb. 1.**

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
**Tylko dziś!** Przegląd wypadków bieżących, kronika **ZŁUDZENIE SZCZĘŚCIA... ZMIERZCH SERDECZNY**, dram. w 4 częśc. serji „Nordisk-Monopol“ z udz. znak. art. Betti Nansen. Część 1-a Zerwanie, 2—Nowe życie, 3—Kapiżnka sztuki, 4—Cień przeszłości. — **Wojna z teściową**, komiczny. Pocz. o 5. UWAGA. Jutro 1 stycznia od godz. 2 do 4 pp. przedstawienie dla dzieci. Cena miejsc po 15 kop. dla wszystkich. — Każdy otrzyma świąteczny upominek.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
**TYLKO DZIŚ!**
Niezwykła tragedja z życia żydów!
**„Ciężka rozpłata“** w 4 częściach według znanej sztuki „Die Freinde“.
OSOBY: Mejerson, Landau, Gotlieb, Lipman, Libert, Kamińska i in.

**Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń**
Egzystuje od roku 1902.
**Kapitał zapasowy 158914 rb. Suma ubezpieczeń 12180792 rb. Dywidenda za rok 1912—20% od premji.**
Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości, inwentarze, krescencję, pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnem „Ceres“.
Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 17208

Żądać zawsze **„Bénédictine“**
**MROŻONEJ**

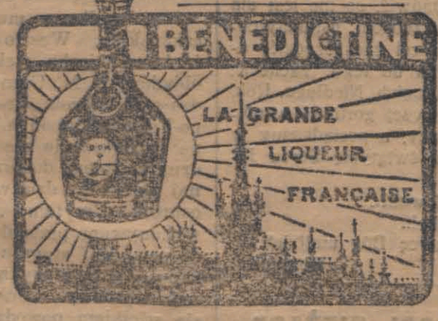


547

Wszystkim, którzy przyjęli udział w pogrzebie ś. p.
**KAZIMIERZA WOJCIECHOWICZA**
w Bobrujsku i w Jeżnie i okazali nam tyle serca i przyjaźni, składamy serdeczne „Bóg zapłać“
**Żona i dzieci zmarłego.**

W dniu 2-im stycznia 1914 r. jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci
70810 **ś. † p. WITOLDA JOCZA**
w kościele Katedralnym o g. dz. 10 rano w kaplicy Serca Jezusowego odprawioną będzie msza żałobna, na którą zapraszają krewnych i znajomych Matka i Rodzeństwo.

**TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).**
**Dziś 31 grudnia** PERWSZY RAZ **„DUDEK“** farsa.
**Anons.** Jutro.
Początek przedstawienia o 8 m 15. Kasa otwarta codz. od g. 12—4 pp. w cukierni Sztralia (pr. Ś-to Jerski 22). Od g. 6½ wiecz. w kasie teatru na Pohulance. W niedzielę i święta tylko w kasie teatru od g. 11 r. do 4½ pp. i od 6½. 58344

**B. 2 stycznia tylko jeden koncert**
**M. BATTISTINIEGO**
Z WSPÓŁUDZIAŁEM ŚPIEWACZKI **MARJI de NESTI.**
Bilety są do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 70580

OD WYDAWNICTWA
### „Kurjera Litewskiego“.

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera“, uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze“ adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

16389 **PRAVIA** PARFUM PARIS **ED. PINAUD**

## Intrygi hakatystów i ukraińców na Litwie.

Za jeden z bardzo doniosłych faktów życia polskiego w roku 1913 uznać należy ogłaszanie przez redaktora „Dziennika Berlińskiego“, dr. Krysiaka, w 3 pismach polskich („Kurjerze Poznańskim“, „Gazecie Warszawskiej“ i lwowskiem „Słowie Polskiem“) dokumentów z tajnego archiwum „Ostmarkenvereinu“ w Berlinie. Dopiero zaznajomienie się z całością tych dokumentów odsłoni cały szereg intryg, jakie bezkarnie się na obszarach polskich od lat wielu snuje i wykaże w należytem świetle rolę Niemiec, jako wroga narodu polskiego, obmyślającego, lub popierającego plany dla naszego zniszczenia na całej przestrzeni dawnej Rzeczypospolitej. Podkreślić tu musimy, że autentyczność dokumentów najmniejszej nie ulega wątpliwości, świadczą o niejzresztą wymownie fotograficzne odbitki najważniejszych dokumentów. Nie kwestjonują już jej nawet ani hakatyści, ani galicyjscy ukraińcy. Pierwsi odgrażają się, że pociągną do sądu dr. Krysiaka za nieprawne zdobycie aktów, drudzy cynicznie oświadczają, że w walce z polakami uważają „wszelkie sposoby“ za godziwe.

Z ogłoszonych dokumentów rola towarzystwa hakatystów („Ostmarkenverein“) występuje w pełnem świetle. Z jednej strony kontroluje ono rząd pruski i podsuwa mu plany antypolskie, z drugiej zaś działa z nim ręka w rękę, porozumiewa się wciąż z ministrami, konsulami, komisją kolonizacyjną, landratami i t. d., zastępuje wreszcie rząd tam, gdzie względy przyzwoitości dyplomatycznej nie pozwalają ostatniemu działać otwarcie. W Nr. 285 „Kurjera Litewskiego“ zdaliśmy już sprawę z części ogłoszonych dokumentów, w której uwydatnione zostały opieka hakatystów nad marjawitami w Królestwie i ścisłe nader stosunki z lwowskim ukraińskim Narodnym Komitetem, w którego imieniu pisuje najczęściej paroch unicki z Rudna, ks. Hanyckij.

Z ogłoszonych już po tym naszym artykule dokumentów okazuje się, że w ciągu ostatnich lat dziesięciu stosunki hakatystów z ukraińcami stawały się coraz serdeczniejsze i ściślejsze. Ks. Hanyckij przenosi się do Katowic i koresponduje już wprost z jednym z najwybitniejszych przywódców, Tiedemannem. W porozumiewaniu się tem biorą też udział inni wybitni ukraińcy, jak dr. Baran, sekretarz ukraińskiego stronnictwa demokratyczno - narodowego i prof. Roman Załoziecki, dostarczający artykulików antypolskich do „Der Deutsche Osten“, będącej hakatystyczną agencją, dostarczającą wiadomości do redakcji pism niemieckich. Fotografje listów dwóch tych panów, zamieszczone w „Słowie Polskiem“, wywarły we Lwowie duże wrażenie. Zasługuje na szczególną uwagę prof. Załoziecki. Dokładał on wszelkich starań, by uchodzić za „spokojnego rusina“. Ożeniony z polką, pan ten był redaktorem polskiego czasopisma „Nafta“, od lat zaś jest profesorem polskiej politechniki we Lwowie. Na pierwszą wieść o wykryciu jego stosunków z hakatystami, zaprzeczył temu w formie jaknajbardziej stanowczej, fotografje listów zmusiły go oczywiście do milczenia.

Jakeśmy już wskazywali w Nr. 285, Narodny komitet ukraiński na współkę z hakatystami układał broszury i artykuły, mające zohydzać polaków w Niemczech i w Europie zachodniej i przeciwdziałać „polityce Habsburgów“ wobec polaków, bardzo gorliwie też porozumiewał się z hakatą w sprawie emigrantów niemieckich z Galicji i rusińskich wychodźców sezonowych. Hakatyści z wielkiem ubolewaniem patrzą na fakt, że setki tysięcy polskich robotników znajduje zarobek w Niemczech i obmyśliwają sposoby, jakby się bez nich obejść było można. Pierwszą ich myślą było ściąganie napowrót do Niemiec tych kolonistów niemieckich z Galicji i innych krajów, w których skazani są oni na powolne wynarodowienie. Hakatyści pragnęli część ich osadzić jako gospodarzy na ziemiach, nabytych przez Komisję kolonizacyjną w Poznańskiem i Prusiech zachodnich, część zaś użyć, jako robotników rolnych. Chodziło im jednocześnie o to, by posiadłości galicyjskie tych kolonistów - emigrantów nie zwiększyły stanu posiadania polaków. Ks. Hanyckij gorliwie podtrzymuje hakatystów w myśli, że robotnicy polscy bogacą się „mieniem i krwią“ niemców podczas swego pobytu w Rzeszy, i zabiega, by ich posiadłości przeszły w ręce rusinów. Ostatecznie jednak plan gromadnej emigracji niemców z Galicji się nie udał wobec oporu miejscowego duchowieństwa ewangelickiego i wówczas obie strony przemyśliwają jedynie o zastąpieniu robotników polskich przez rusinów i o uchronieniu ostatnich podczas pobytu w Niemczech od wpływów polskich i „łacińskich“ (t. j. księży nieunickich).

Między przyjaciółmi zachodzą niekiedy nieporozumienia i czynią oni sobie wtedy gorzkie wyrzuty. Hakatyści oskarżają ukraińców o niedołęstwo, ponieważ nie mogą zapobiedz przechodzeniu posiadłości emigrujących z Galicji niemców w ręce polskie, na co ks. Hanyckij odpowiada (w październiku 1903), że wina spada na samych owych niemców, którzy „są życzliwsi polakom, aniżeli rusinom, ponieważ polacy, jako dzierżyciele władzy, cieszą się większą sympatją niemców“. Ks. Hanyckij ze swej strony utyskuje (w styczniu 1908), że jakkolwiek ukraińcy pracują i wiele już uczynili, niemcy jednak „haniebnie ich traktują i lekceważą“, i dodaje, że niemieckie biura stręczenia pracy nieraz „wolą mieć do czynienia z polakami, aniżeli z rusinami“.

W styczniu 1910 ks. Hanyckij utyskuje znowu w liście do Tiedemanna, że urzędy niemieckie, ściągające robotników rolnych, zbyt mało zwracają uwagi na interes narodowy, że dla geszeftu werbują rusinów za pośrednictwem polaków, lub sprowadzają polaków pod nazwą rusinów i że rusini polonizują się w Niemczech, więcej niż w Galicji, ponieważ tam obcuje się z nimi zamiast po niemiecku tylko po polsku, jakkolwiek oni rozumieją już po niemiecku i chcą się uczyć po niemiecku“. Mimo to wszystko ks. Hanyckij zapewnia, że wiele już się zrobiło, że robotnicy sezonowi z Galicji w połowie składają się już z rusinów. W liście tym ks. Hanyckij przypomina swe dawne słowa, że „polakom należy wydać bitwę w Galicji“ i bodaj po raz pierwszy oświadcza w dalszym ciągu, że chciałby „polakom wydać wojnę na tyłach także ze strony litwinów, białorusinów i rusinów w Rosji“. Tiedemann w odpowiedzi zapewnia, że list przeczytał „z największem zainteresowaniem“, wzywa go do szerszego rozwinięcia swych planów i obiecuje wszelkie poparcie. Istotnie też przesłał niezwłocznie treść listu ks. Hanyckiego podsekretarzowi stanu Sternbergowi, jako przewodniczącemu rady nadzorczej niemieckiej „Feldarbeiter Zentralstelle“.

W liście z d. 19 kwietnia 1910 ks. Hanyckij czyni zadość życzeniom Tiedemanna i opisuje obszernie, jak wyobraża sobie posunięcie „o krok dalej w walce z polakami“. Wykłada więc, że w „Rosji żyją narody, które od wieków uciskane są przez polaków i które polaków silnie nienawidzą“, a mianowicie rusini (ukraińcy), białorusini, litwini i poczęści łotysze. Przedstawia niezbyt dokładnie liczebność tych narodów, a mianowicie 10 miljonów białorusinów, z czego 2 miljony katolików, 3 miljony litwinów, (których „mała część“ katolików, większość zaś ma być ewangelików) i łotyszów 3 miljony, w czem 1 mij. katolików. Te trzy narody pragną, według zapewnień ks. H., wziąć udział w wychodztwie sezonowem do Niemiec i mają już wspólny w tym celu komitet. Wszyscy oni (z wyjątkiem białorusinów z najbardziej wschodniej części kraju) są „dobrymi i pracowitymi robotnikami“. Jeżeli dodać, że w gub. wołyńskiej i podolskiej również są zapoczątkowania wychodztwa sezonowego do Niemiec, to łatwo się przekonać, że „będzie można przy odpowiedniem, energicznem kierowaniu ruchem obieżysasów z pośród tych narodów, w krótkim czasie wychodztwo polaków „na Saksy“ jako zbyteczne zatamować i usunąć“.

Ks. Hanyckij nadaje swemu planowi wielkie znaczenie. „Jeżeli — pisze — polaków z ruchu obieżysaskiego się nie wykluczy, to szkoda kosztów i zachodów na bezskuteczne zwalczanie ich, ponieważ oni i nadal wzbogacać się będą niemieckiem mieniem i krwią, ekonomicznie wzmacniać i kulturalnie podnosić. Pokonać można polaków tylko wtenczas, jeżeli im się raz na zawsze zamknie źródło ich dobrobytu i siły. Bez niemieckiego mienia i krwi nie będą mogli polacy egzystować“.

Do listu ks. H. dołączył mapę osiedlenia 3 powyższych narodowości i zakończył szeregiem wskazówek, jak prusacy mają zapobiegać, by pod nazwę rusinów nie przekradali się robotnicy polscy i jak w Niemczech traktować robotników rusińskich. Przedewszystkiem więc nie przemawiać do rusinów po polsku, lecz po niemiecku. „Pomiędzy — pisze — rusińskimi robotnikami jest już tylu umiejących po niemiecku, że można język polski zupełnie wyrugować, a gdyby takich nie było, to niechaj się uczą po niemiecku“. Ks. H. zwraca uwagę, że w Ameryce „obchodzi się z wszystkimi emigrantami tylko po amerykańsku“ i dlatego nawet polscy emigranci się amerykanizują. W Niemczech tymczasem używa się języka polskiego, jako środka porozumiewania się ze wszystkimi robotnikami, tak że śród rusinów „panuje obecnie ogólne zdanie, że znajomość języka niemieckiego w Niemczech jest zbyteczna, ponieważ i tak wszędzie mówi się po polsku, obecnie nawet w zachodnich Niemczech“. W dalszym ciągu ks. H. ostrzega, by robotników rusińskich nie łączyć z polskimi i zaznacza, że „złajdaczonych rusinów“, którzy się w Niemczech pożenili z polkami, traktować należy wprost jako polaków.

Ks. Hanyckij w trosce o naszą dzielnicę nie poprzestaje jednak na projektach organizacji ruchu obieżysaskiego (t. j. wychodźtwa sezonowego), w kwietniu 1910 r. namawia on Tiedemanna, by w Niemczech znalazł kapitały dla kupowania wielkich majątków w rękach polskich zostających, które zakupiwszy można rozparcelować między białorusinów, litwinów i łotyszów i „przy tem zarobić na czysto 50 do 100 procent“. Zapewnia on, że obcokrajowcy mogą nabywać ziemię pod firmą zatwierdzonych przez rząd rosyjski towarzystw akcyjnych, a w ten sposób „mogą dobrze zarobić i polakom przytem zaszkodzić“. Proponuje on szczególnie nabycie pewnego majątku obszaru 12,000 dziesięcin, za który żądają 1,240,000 rubli, przeszło połowę tej ceny można pokryć sprzedażą wspaniałego lasu.

W liście z sierpnia 1910 r. ks. Hanyckij pisze znowu: „W Rosji wybuchła walka narodowościowa, szczególnie u litwinów i białorusinów na północnym zachodzie, aby się uwolnić od panowania rosyjskiego, jak polskiego. Zwrócili się oni także do mnie, aby szukać przyłączenia się do niemców, by wedle możności doznawać poparcia, o ileby to było możliwe“.

Czytaliśmy już dawno artykuły, zalecające litwinom i białorusinom nawiązanie ścisłych stosunków z ukraińcami galicyjskimi dla skutecznej walki z polakami, z listów ks. Hanyckiego dowiadujemy się, że „przedstawiciele“ tych rzekomo przez nas uciskanych narodowości docierali za jego pośrednictwem do hakatystów niemieckich. Z ogłoszonych dotąd dokumentów nie widać, z jakim skutkiem. Jest rzeczą charakterystyczną, że śród prowodyrów białoruskich, szukających poparcia hakatystów, kwitnie handel zabytkami. W kwietniu 1910 r. ks. Hanyckij proponuje Tiedemannowi nabycie za 50,000 rubli od jakiegoś białorusina wykopalisk, wydobytych nad Czarnem morzem, w sierpniu zaś tegoż roku ks. H. pisze, że otrzymał 6 fotografji starych dzieł sztuki, które są na sprzedaż na cele polityczne.

J. T.

## Wiadomości polityczne.

**Zmiany w Kole polskiem w Wiedniu.**

Nasz korespondent wiedeński pisze, że dr. Korytowski powraca na stanowisko ministra skarbu. Dr. Leo wobec tego zgodził się na objęcie stanowiska ministra galicyjskiego. Obie te nominacje nie będą ogłoszone zaraz, możliwe jest jednak, że nominacja dr. Lea nastąpi wcześniej, niż dr. Korytowskiego.

Po ustąpieniu dr. Lea z prezesury Koła zachodzi potrzeba obsadzenia tego stanowiska. Co do tego nie da się powiedzieć dziś absolutnie nic pewnego. Najprawdopodobniej układy co do wyboru prezesa przeciągną się czas dłuższy. I dopiero, gdy frakcje polskie porozumieją się zupełnie w tej sprawie, dr. Leo będzie mógł zasiąść na ławie ministerjalnej.

**Rusini i reforma wyborcza.**

W sobotę klub ukraiński odbył czterogodzinne posiedzenie w sprawie reformy wyborczej. Referował prezes klubu Kost Lewicki. Stwierdzono po dyskusji, że rusini obstają przy swoich postulatach i oczekują propozycji ze strony polskiej. Postanowiono, ażeby prezydjum klubu ukraińskiego udało się do namiestnika i oświadczyło, że rusini pragną załatwienia reformy wyborczej i przyjmą z zadowoleniem nawiązanie ze strony namiestnika nowych rokowań z polakami.

**Niemcy galicyjscy.**

W sobotę zjawiła się w parlamencie wiedeńskim deputacja niemców galicyjskich, ubiegających się o drugi mandat poselski i o subwencję na zakładanie szkół protestanckich w Galicji. Deputacja udała się najpierw do wiceprezesa parlamentu, Germana, który oświadczył, że z powodu bardzo późnego złożenia żądań przeprowadzenie ich będzie trudne. Dalej deputacja udała się do klubu rusinów, którzy przyrzekli jej energiczne poparcie. Prezes ministrów Stürgkh przyjął deputację bardzo życzliwie i przyrzekł uczynić wszystko, aby [illegible] ich urzeczywistnić. W końcu deputacja udała się do prezesa Koła polskiego, d-ra Lea, który oświadczył, że z powodu zbyt późnego zgłoszenia żądań przeprowadzenie ich będzie bardzo trudne, przyrzekł jednak przesłać je do rozpatrzenia komisji wyborczej we Lwowie.

**Franciszek Kossuth.**

(P.). Z Budapesztu telegrafują,

DOM HANDLOWY **A. STĘPKOWSKI** WILNO, Ś-to Jerski prosp. № 20, tel. 303.
na powitanie **NOWEGO ROKU** poleca
NAJROZMAITSZYCH MAREK **WINO SZAMPAŃSKIE.**
Kupujący nie mniej 3 but. szampańskiego franc.
**OTRZYMUJE BEZPŁATNIE** ŚLICZNE WIADERKO DO MROŻENIA

że Franciszek Kossuth uległ atakowi długotrwałego omdlenia. Stan zdrowia węgierskiego polityka jest poważny.

**Dokumenty hakatystów.**

Hakatystyczna „Täglische Rundschau" przedstawia w sposób następujący historię zdobycia przez polaków dokumentów hakatystycznych:

„W maju roku ubiegłego przyjął „Ostmarkenverein" do swojego biura w Berlinie człowieka z polskiem nazwiskiem, który dotychczas był zatrudniony jako niższy urzędnik w pewnej kancelarji królewskiej i na zapytanie zarządu Towarzystwa otrzymał od swojej władzy wyraźne poświadczenie, że jest mężem niemieckim i wiernym królowi. Później, co prawda, wydało się, że był to polski narodowiec, który podczas swojego urzędowania w biurze „Ostmarkenvereinu" piastował jednocześnie pod cudzem nazwiskiem urząd prezesa w jednem ze stowarzyszeń polskich w Berlinie. Ten szlachetny polak, pracujący w biurze jako registrator, nagle, krótko przed Bożem Narodzeniem, wypowiedział miejsce, a niebawem rozpoczęły się rewelacje w prasie polskiej. Jako główny organizator tej sprawy wyłania się z ciemności p. Korfanty (poseł) w całej swojej godnej postaci. Masami kradziono, przepisywano i fotografowano listy, które potem przeważnie przyniesiono chytrze z powrotem. Cały zaś materjał przewieziono do Krakowa, gdzie redaktor berliński, Krysiak, który w sam czas czmychnął za granicę, sporządził z niego broszurę, która teraz urywkami podawana jest czytelnikom dzienników polskich".

Nie możemy naturalnie nic powiedzieć o tem, czy opowieść powyższa jest zgodna z prawdą, natomiast całkiem na bajeczkę wyglądają dalsze rewelacje tego pisma, podane gołosłownie, bez żadnych nazwisk. „Tägl. Rundschau" opowiada mianowicie, że jakiś polak proponował zwrot części nieogłoszonych jeszcze dokumentów za pieniądze, oraz że jakiś „dziennikarz krakowski" proponował dostarczanie wiadomości o życiu narodowem polaków w Austrji i Rosji i o polskiej organizacji wojskowej w Galicji.

**Z pruskiej Izby panów.**

Na sobotniem posiedzeniu pruskiej Izby panów obradowano nad znanym wnioskiem członka Izby Yorka von Wartenburga, który żąda wzmocnienia stanowiska Prus wobec pozostałych państw Rzeszy niemieckiej. Uzasadniając wniosek, York rozwodził się szeroko o rzekomem dążeniu parlamentu niemieckiego do demokracji rządu pruskiego, zarzucał parlamentowi, że podkopuje znaczenie i stanowisko króla pruskiego, oraz, że przywłaszczył sobie prawo wywierania nacisku na gabinet ministrów za pomocą uchwalania votum nieufności. W końcu mówca krytykuje ostro nadanie konstytucji Alzacji i Lotaryngji, ponieważ skutki tego czynu będą zgubne dla Prus. Następnie zabrał głos kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg, oświadczając, że niema obaw, aby Prusy pod wpływem parlamentu uległy demokratyzacji — jest to absolutnie wykluczone. Kanclerz przyznaje, że nadanie konstytucji Alzacji i Lotaryngji jest niekorzystne dla Prus.. Po przemówieniu Bethmanna Hollwega Izba przystąpiła do głosowania imiennego nad wnioskiem. Wynik głosowania był zdumiewający nawet dla członków Izby, mianowicie za wnioskiem oświadczyło się 185 członków, przeciw tylko 20. Zaznaczyć należy, że wielu członków Izby było nieobecnych.

**Podróż Asquitha.**

W tych dniach angielski prezes ministrów Asquith udaje się do Paryża. Podróży tej przypisują duże znaczenie polityczne. Ma ona rozproszyć nieporozumienie francusko - angielskie, spotęgowane wynurzeniami germanofilskiemi Lloyda George'a.

**Lloyd George i Churchill.**

Antagonizm między ministrem skarbu Lloyd George'm i ministrem marynarki Churchillem doprowadzić może do usunięcia Churchilla z gabinetu. W sprawie żądań Ulsteru i zbrojeń morskich Churchill stoi bardzo blizko konserwatystów i różni się zasadniczo w poglądach ze swymi liberalnymi kolegami.

**Z Bułgarji.**

(P.). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego Radosławow odczytał dekret o składzie gabinetu. Opozycja zażądała, aby rząd dał wyjaśnienia o polityce wewnętrznej i zewnętrznej, poczem uchwalono votum ufności.

**Z Czarnogórza.**

(P.). Odbyły się wybory do parlamentu. W ogólnej liczbie 60 miejsc partja rządowa otrzymała 45, opozycja 4. Wybory przeszły spokojnie.

**Z Albanji.**

(P.). W ciągu ostatnich dni odbywają się utarczki zwolenników Essada-paszy z żandarmami.

**Generał Sanders.**

(P.). Z Konstantynopola komunikują w drodze urzędowej, że generałowi Sandersowi odjęte zostało dowództwo I-go korpusu tureckiego, a będzie on tylko inspektorem armji oraz szkół wojskowych. Stanowisko dowódcy I-go korpusu ma objąć jeden z jenerałów tureckich, zaś pomocnikiem jego mianowany będzie jeden z oficerów sztabu jeneralnego Sandersa.

**Z Chin.**

(P.). Wobec braku posłów i niemożności zebrania quorum, Juanszykaj ogłosił reskrypt o rozwiązaniu parlamentu. Jednocześnie wydany został drugi reskrypt o konieczności reformy wyborczej i o wysadzeniu komisji w celu opracowania projektu zmiany konstytucji.

## Z kraju buntów i skarg...

**(Korespondencja własna „Kur. Lit.").**

**V.**

**Car Ferdynand otwiera parlament bułgarski.**

*Sofja, d. 20 grudnia (2 stycznia).*

Sofja przeżyła kilka dni silnego napięcia. Niepokój wziął ją całą w ramiona. Sprzeczne wersje to uspokajały, to rzucały alarmy. „Wszystko odbędzie się w ładzie i składzie", nazywało się wczoraj. „Gotuje się demonstracja! grożą rozruchy!" brzmiały wieści jutro. Ludność żyła w oczekiwaniu, a sfery rządowe w lęku...

Budynek parlamentu drobny, ale zgrabny i miły dla oka, przybrany jest flagami. U podnóża schodów żmija karet, powozów i automobilów przewija się miarowo, jak pas transmisji. Na skrzydłach cisną się gęste tłumy publiczności. Wojska nie widać zupełnie. Tylko oczy gęstych żandarmów, czujne i rozbiegane, z febryczną ruchliwością przerzucają się po otoczeniu.

Wśród urzędników policyjnych, wśród służby parlamentu znać niesłychane zdenerwowanie.

W przedsionku Sobranja i w korytarzach to samo bezradne zamieszanie, ten sam irytujący niepokój, ten sam gorączkowy, denerwujący lęk przed nieokreślonem niebezpieczeństwem. Może wszystko przejdzie gładko, a może — może co? otóż właśnie, że niewiadomo co, niewiadomo jak i niewiadomo z której strony. Wszystko jest możliwe i wszystko wisi w powietrzu, jak zmora.

Sala posiedzeń utrzymana jest w harmonji tonów białych i czerwonych. Na podwyższeniu tron królewski, pod nim fotel prezydenta. Ponad tronem portret Ferdynanda, niedaleko, w równej linji z portretem królowej Eleonory, podobizna rosyjskiego Aleksandra II.

Poczynają schodzić się posłowie — fraki i tużurki stronnictw „burżuazyjnych", niedbałe marynarki socjalistów, zemledelci w swoich szarych, zgrzebnych kaftanach włościańskich, cztery fezy tureckie...

Wchodzi Danew i śmieje się uprzejmie. Stawia nogi z niedzielną elegancją podstarzałego tancmistrza — i śmieje się.

Publiczność przyjmuje jego humor z oburzeniem.

— Zdrajca! Pachołek rosyjski!..

Jest godzina 11½. Gwar ucisza się falami. Niedługo król wejdzie.

Jak to będzie?! jak to będzie?!

W małych drzwiach, tuż obok tronu królewskiego, na purpurowem tle portjery zasrebrzyła się toaleta carowej — zgrabna, wysmukła postać ujęta w klamry futrzanych obramowań, w kołpaku na głowie. Kolorowe mundury adjutantów migocą orderami w głębi. Siwy staruszek podnosi się uroczyście i podchodzi do królowej. Eleonora nachyla się — nachyla się nizko i całuje go w rękę. Rozmawiają szeptem.

Cisza zapanowuje kompletna. Jak makiem siał. Lada chwila król wejdzie. Tylko loża korespondentów brzęczy jeszcze stłumionymi szmery.

Jak to będzie?! jak to będzie?!

Wszystkich oczy z trwogą wieszają się na socjalistach. Stamtąd padną gromy, jeśli wogóle paść mają.

Zamykają nas na klucz. Zamykają wszystkie boczne wejścia. To ostatni sygnał. Król zaraz wejdzie.

Niepokój tłoczy i zapiera oddech. Cisza — że aż huczy w uszach.

Otwierają się główne drzwi z łoskotem — na całą szerokość!..

Król wchodzi!!

Na sobie ma mundur skromny i bez orderów. Staje w drzwiach i rzuca wzrokiem po sali, jak gdyby przejrzeć chciał jednem spojrzeniem zawartość wszystkich myśli i wyraz każdej pary ócz.

A w sali zrywa się burza. Jakby huragan przeleciał po stłoczonych tłumach. Rozgorączkowane ręce biją oklaski i okrzyk, jak grzmot bije o ściany izby:

Hurra! hurra! hurra!..

To jest demonstracja... zapobiegawcza. Demonstracja, która siłą chce zdusić spodziewane wrogie wystąpienie socjalistów.

Istotnie, w kącie sali, na samym kraju lewych ław, kipi i gotuje się pomiędzy posłami. Lecz na razie ginie to jeszcze w powodzi owacji.

Ferdynand posuwa się wolno, krok za krokiem. Świta za nim. Orszak zajmuje miejsca na wzniesieniu. Układa się obraz, który oczy ciągnie.

Na szczycie wzniesienia stoi car. Nie usiadł na tronie [1]); zdjął kołpak z głowy i stojąc, trzyma w ręku tekst orędzia. Obok niego nieco na uboczu grupa z trzech osób. W pośrodku caryca w srebrzystej toalecie, a po jej bokach dwaj młodzi, zgrabni, wysmukli synowie królewscy. Obaj w ciemnozielonych mundurach poruczników, stoją o szable oparci, w jednakiem ułożeniu — nieruchomi. Na schodach podjum tronowego, po jednej stronie czarne fraki ministrów z Radosławowem na czele, po drugiej jasnobłękitne mundury świty królewskiej.

Ferdynand podnosi orędzie. Chce czytać. Izba ucisza się. Już mają paść pierwsze słowa od tronu...

Gdy wtem zrywa się jeden z socjalistów, wyciąga rękę ku carowi i woła z pełnej piersi:

— *Dołu monarkija!* Niech żyje republika!

Wszczyna się nieopisany zamęt. Stronnictwa rządowe, loże i galerje wybuchają znowu przeciągłą burzą oklasków, owacji i okrzyków „hurra!" i w tym przepotężnym głosie całej Izby giną zagłuszone wykrzykniki socjalistów.

Jeszcze jeden z nich podnosi się ponad tłum i tubalnym głosem stara się zapanować nad wrzawą:

— Przed dymiącą jeszcze krwią setek tysięcy bohaterów... [2]).

Nie dano mu skończyć.

Król blednieje jeszcze bardziej. Oczy zachodzą mu mgławo. Ból na twarzy maluje się ogromny. Tylko caryca i synowie królewscy trwają nieruchomi, nieporuszeni...

Wstrząsająca scena!..

Socjaliści, przypuściwszy jeszcze jeden atak bezowocny, dają za wygraną. Nie mogą zapanować nad gniewem całej Izby. Wychodzą.

Król odprowadza ich wzrokiem bólu i wyrzutu.

Izba uspokaja się. Ferdynand poczyna czytać orędzie.

— *Gospoda! narodni predstawiteli!*

Głos mu drga, papier w ręku dygoce. Przemocą się opanowuje i czyta wolno, z wysiłkiem, odcinając każde słowo z naciskiem.

W ogromnem skupieniu i smutku bolesnym słucha Izba mowy królewskiej. Obok mnie kilka osób płacze.

Rok temu nie smutni byliście! nie tacy!! wojna! wojna! trzęsły się ściany tej sali. W oczach grały iskry uniesienia i dreszcze walki chodziły już po ciele.

Król kończy mowę okrzykiem: *Da żywieje Bułgarja!*

Nowy huragan owacji i oklasków. Zapamiętałych, frenetycznych, bezpamiętnych... Chcą mu przykrość wynadgrodzić.

Król schodzi z tronu i za nim świta cała. Wśród nachylonych głów, wyciągniętych rąk i ciągłych oklasków idzie znowu tym samym krokiem wolnym, jakby osłabionym i skinieniem pełnem umęczenia dziękuje za owacje. Jest blady, jak widmo. Śmiertelnie blady. Twarz cała zdaje się mówić:

— Patrzcie, bułgarzy! na mnie jest ból wszystkich bólów waszych. Patrzcie, jam posiwiał, postarzał się. Na mnie jest ból Bułgarji!..

Już wyszedł, a Izba brzmiała wciąż jeszcze echem pożegnania.

Zachowanie się Ferdynanda, jego mowa, jego cała postać wywołały wrażenie jaknajlepsze. Wzbudziły ogólne współczucie...

Podle stołu prezydenta zapalają świece i znoszą ewangelje. Schodzą się księża w ornatach bogatych i w blasku migocących świateł, w dymie kadzideł intonują jakiś psalm żałosny.

— Hospodi pomiłuj!..

W jednym ze śpiewów niesie się spodem melodji wstrząsająca nuta naszego hymnu „Z dymem pożarów..."

I znowu korna, błagalna prośba:

— Hospodi pomiłuj! Hospodi pomiłuj!

Jestem przejęty do głębi. Sceną poprzednią i tymi śpiewami... Świat odsuwa mi się na ubocze. Jakieś niewypowiedziane słowa, nienazwane uczucia... Bezwiednie szukam w głowie ostatecznego wyrazu dla zespołu wzruszeń.

To jest żal! żal nad krzywdą tego nieszczęsnego narodu — żal nad krzywdą moją — nad krzywdą naszą...

[1]) Po raz pierwszy wprowadzony obyczaj. Zdaje się, że tak on, jak i wiele innych szczegółów podobnych, np. uproszczony ceremonjał przejazdu cesarskiego przez ulice miasta, wycofanie wojska, zaniedbanie aparatu pompy, a nawet samo zachowanie się króla w Sobranju — że to wszystko miało swe źródło w dwóch pobudkach: jedna chciała oddać ból narodu, usymbolizować go niejako w osobie królewskiej, a druga określiłaby się najlepiej po łacinie: omnia ad captandam benevolentiam.

[2]) Początek deklaracji, ułożonej przez frakcję socjalistów. Znaczenie tej całej demonstracji rozpatrzę bliżej, omawiając pozycję Ferd. w Bułg. Atoli już teraz pragnę podkreślić, że miała ona charakter więcej socjalny niźli polityczny, a jej ostrze antydynastyczne, skierowane zresztą mniej przeciw Ferdynandowi samemu, jak wogóle przeciw systemowi monarch. rządów, miało wartość równie problematyczną, jak problematyczna jest cała egzystencja socjalizmu w rolniczej włościańskiej Bułgarji.

Hospodi pomiłuj! I „Z dymem pożarów!.."

Boże! zmiłuj się nad Bułgarją!

Boże! zmiłuj się nad nami!..

**M. A. Jełowicki.**

## Piszą do nas.

**Jeszcze o ukochaniu ziemi.**

Pan „Obserwator" w dalszych sporach ze mną o ziemię w Nr. 50 — 52 „Przeglądu Wileńskiego" umieścił kilka bardzo trafnych obserwacji o „tytularnem", jak się wyraża, obywatelstwie, czyli wypuszczaniu majątków przez inteligencję polską na Litwie i Białejrusi („z wileńską na czele") w dewastacyjną dzierżawę. — Nikt nie zaprzecza, iż w połowie wypadków jest to czyn karygodny, nie mający z ukochaniem ziemi nic wspólnego. Zwłaszcza w przykładach zacytowanych przez p. Obserwatora, gdy dziedzice uganiają się za karjerą po Rosji, lub siedzą próżniaczo w swych dworach, wypuściwszy je żydom albo chłopom w dzierżawę.

Mogłabym takich przykładów zacytować więcej, niż p. Obserwator to uczynił, ale mogę zacytować i inne, które przygodnemu gościowi, z okien wagonu lub przez szkła automobilowe na wieś patrzącemu, nie wpadły widać w oko, chociaż nie są rzadkie.

Otóż gdy matka dla wychowania dziecka opuszcza wieś ukochaną, powierzając ją chwilowo obcym rękom zamiast to uczynić z duszą dziecka, dla którego pragnie wieś tę zachować, to jest w tem ukochanie ziemi. Gdy ojciec wypuszcza odłużony dwór w dzierżawę, zamiast go rozparcelować i idzie w inne strony służyć rodakom, byle dziedzictwo antenatów, co walczyli pod Wiedniem i pod Pragą — dzieciom przekazać — to jest w tem umiłowanie ziemi. Gdy człowiek społeczny, którego życie zbiegło na pracy z dala od roli, idzie dalej po tej linji, nie spieniężą krociowych nieraz włości, lecz je pragnie powierzyć młodemu pokoleniu — to też jest ukochanie ziemi. Gdy kobieta samotna, co nie kupiła sobie posagiem w młodości męża a pana, otrzyma wreszcie na starość swą „schedę" w naturze, schedę naturalnie niedużą, z bankowym długiem i złem, lub żadnem nieraz obudowaniem, gdy uważa sobie za zbrodnię samą myśl o „zarobieniu" czegoś na sprzedaży tej ziemi, gdy ze starganemi siłami i w braku odpowiedniego przygotowania wydaje ją w dzierżawę, obudowuje, wymaga lepszej uprawy roli — a to z myślą, że kiedyś młode energiczniejsze ręce u stóp pradziadowskich mogił lepiej to poprowadzą — to jest w tem także gorące umiłowanie ziemi. To nie jak p. Obserwator pisze, kochanie swego dzieciństwa tam spędzonego „swego ogrodu, jakiegoś drzewa, jakiegoś widoku". Nie. Dzieciństwo bywa nieraz smutne, a młodość tragiczną. — To jest kochanie ziemi, nietylko tej, swej pieczy powierzonej, z własnym sadem i dworem, ale i tej za Wilją i Niemnem, za Wisłą, Wartą i Bugiem leżącej, aż do morza...

O takich ukochaniach ulice miast mało wiedzą i takim ukochaniom poklask, lub sykanie ulicy — na nic niepotrzebne. — Dzierżawa w tych warunkach bywa czasowym portem wśród burzy, skąd po zdobyciu sił nowych, znowu się wypływa na szersze szlaki.

Dalej, niewiem w jaki sposób pan Obserwator życzyłby „odnowić", jak pisze, skład ziemiaństwa. W mojem przekonaniu wszelkie takie odnawiania nie z zewnątrz, ale z wewnątrz, z dusz naszych powstać muszą, z charakterów silniejszych. Żadne zaś krakania tego nigdy nie dokonywały i nie dokonają.

Z tem odnowieniem charakterów (do czego jednak dążymy), przyjdzie i lepsze spełnianie narodowych obowiązków, i zmniejszą się „tytularni" ziemianie. — W to wierzę. Do tego się dziś skierowuje młodzież, chociażby to wszystko p. Obserwator nazywał sto razy „platoniczno - sentymentalnem miłowaniem ziemi".

Pod adresem zaś dzierżawców muszę powiedzieć, iż p. Obserwator widać wcale ich nie obserwował, bo ogólnikowo zbył ich frazesami z powieści co najmniej Kraszewskiego. Nietylko więksi, ale nawet drobni dzierżawcy, jak szlachta tak włościanie, dzięki Towarzystwom i Kółkom rolniczym mają dziś doskonałe narzędzia do uprawy roli, pługi, brony sprężynowe, kosiarki, używają nawozów sztucznych, mają wspaniałe inwentarze, które widzieć można chociażby na każdej z latających parafjalnych wystaw, gdzie się gromadzi po sto krów włościańskich w małym obrębie.

Mówię tu o dobrze mi znanej Żmudzi. Gospodarstwa mleczne są też racjonalnie prowadzone, bo albo dzierżawcy dostawiają mleko do obywatelskich spółkowych parowych centryfug, lub mają takowe ręczne u siebie. Konie dzierżawców, jak włościan tak szlachty, są przysłowiowe na Żmudzi i zbierają na wystawach pierwsze nagrody.

Więc nie potrzebuje znowu p. Obserwator tak szat rozdzierać nad ziemią, dzierżawcom powierzoną czasowo, zanim po latach przełomowych, do których starsze pokolenie nie mogło się już dopasować — przyjdą młodzi, płci obojej, zbrojni w naukę fachową i umiłowanie i drogę znowu naprzód wskazywać będą. Próżniaków zaś i nicponiów bezideowych naturalnie że życie za nawias zawsze wyrzuca i wyrzuci, i nikt ich bronić nie myśli, tylko boleć można nad zaginionymi dla narodu.

Chociaż p. Obserwator nie lubi cytat, nie będąc jednak publicystką ani literatką, a tylko występując na łamach pism przygodnie, wtedy gdy mi ktoś, jak to mówią u nas na Litwie „na nogę nastąpi" — wypisuję i teraz credo Świętochowskiego z 11 Nr. „Humanisty", życząc, by „Przegląd Wileński" choć trochę się takim postępem przejął:

„Nie zrzekając się sprawiedliwej krytyki, nie zakrywając ułomności, nie przemalowując złego na dobre, powinniśmy osłabiać gniew — miłością, nie chłostać brutalnie słabego narodu, dotykać jego ran miękiemi i delikatnemi rękami, stale i szczerze miłować go, podnosić, umacniać, zachęcać, być dla niego raczej litościwym samarytaninem, niż nieubłaganym sędzią, bo jest to dziś najnieszczęśliwsza gromada ludzka. Nie uszanowano ani jej 20-miljonowej liczby, ani dziesięciowiekowej kultury, ani genjuszu, ani zasług, ani praw i pragnień życia, ani bólów, ani ofiar, wszystko to tak podeptano i znieważono, że dziś lada pismak śmie nam urągać i bezcześcić zarówno nasze dostojeństwo, jak nasze cierpienie".

Temi słowy wielkiego myśliciela i działacza zamykam mą polemikę w tej sprawie.

**Władysława Życka.**

## Od komitetu budowy Kościoła „Serca Jezusowego" w Wilnie

Rozumie komitet swoją odpowiedzialność przed społeczeństwem i dlatego za święty poczytuje obowiązek złożyć sprawozdanie z prac swoich.

Roboty przy budowie rozpoczęto w połowie lipca roku bieżącego. Kamień węgielny poświęcono 22 października; stało się to opóźnienie z przyczyn od komitetu niezależnych.

W ciągu kilku roboczych miesięcy ustawiono rusztowanie pod kościół i pod kopułę; stanęły słupy żelbetowe w ścianach zewnętrznych i wystrzeliły w górę wysmukłe filary wewnątrz świątyni; wysoko w górę wyciągnięto potężne filary, na których spocząć ma wspaniała kopuła, i również zbudowano pokaźną część olbrzymich słupów frontowych z krętemi schodami wewnątrz, a jedna boczna nawa całkiem została przykrytą sklepieniem.

Wszystko to są roboty konstrukcji żelazo - betonowej i na żelazo - betonowym stanęły one fundamencie. Obecnie idą tylko roboty ciesielskie i ślusarskie: przygotowują materjał do robót wiosennych. I to jeszcze uważa komitet za konieczne podkreślić, że w sprawie budowy kościoła „Serca Jezusowego" zdobywa się komitet na wszystko, co wspanialsze, co piękniejsze, co praktyczniejsze i trwalsze. Do sporządzenia planów kościoła został zaproszony znany już w świecie sztuki artysta-architekt, p. Antoni Wiwulski; prowadzenie robót budowlanych powierzył komitet najpoważniejszej w kraju firmie p. Marjana Lutosławskiego; na miejscu robót nieodstępnym ich kierownikiem jest praktycznie z tego rodzaju robotami obeznany inżynier p. Teofil Szopa; od imienia komitetu prowadzi kontrolę robót, materjału i rachunkowości inżynier p. Aleksander Parczewski; plac pod kościół wybrał komitet w tej dzielnicy miasta chyba najokazalszej i oto z czem dzisiaj staje komitet wobec społeczeństwa. Każdemu zresztą wolno przekonać się na miejscu, jaki wygląd ma budowa, jakiego się używa materjału, w jakim stanie zostają roboty obecnie.

Do jednego w tem wszystkiem zmierza komitet, by mianowicie Serce Jezusowe miało wspaniałą w Wilnie świątynię, by miasto nasze prawdziwą chlubić się mogło ozdobą, by społeczeństwo nasze katolickie miało tę wielką pociechę, że pragnieniom jego pobożnym stało się zadość.

Rozpoczął komitet budowę, mając w kasie swojej kilkadziesiąt tysięcy rubli; dziś kasa jego jest na wyczerpaniu. Przyszły sezon budowlany pociągnie za sobą poważne wydatki. Najuprzejmiej przeto i najserdeczniej zwraca się komitet do społeczeństwa katolickiego, by zechciało ono mocno i szczerze wziąć do serca swego sprawę kościoła Serca Jezusowego. Na kogóż bowiem mamy rachować, kto nam w sprawie tej dopomoże?! Ufni w błogosławieństwo Serca Jezusowego, bierzmy się sami dzielnie do czynu, zdobywajmy się na powstrzymanie siebie od wydatków całkiem dla nas zbytecznych; umiejmy sobie odmówić, co nie jest dla nas nieodbicie potrzebnem; usiłujmy codzień coś na ten cel zaoszczędzić; umiejmy też innych do tego zachęcić, zapalajmy jedni drugich. Niedługo. Rok. drugi, trzeci najwyżej gorliwej wspólnej i zgodnej pracy, a posiądziemy w Wilnie wspaniałą świątynię Serca Jezusowego.

Trochę dobrej woli!..
Wysiłku trochę!..
„Chętnego dawcę Bóg umiłuje".

**Komitet.**

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, we wtorek — św. Sylwestra P. W., Melanji matrony; według now. st. — św. Weroniki i Glafiry P. P. Jutro — **Obrzezanie Pańskie. Nowy Rok;** wedł. now. st. — św. Hilarego B. W. D. K.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał — 12°.

**STOWARZYSZENIA.**

— **Zarząd stowarzyszenia Filistrów Arkonji** w Wilnie podaje do wiadomości, że ogólne zebranie członków tego stowarzyszenia odbędzie się 11 (24) stycznia 1914 r. o godz. 8 wiecz. w sali klubu Szlacheckiego.

— **Pożądany nabytek.** Wileński oddział Ligi przeciwgruźliczej otrzymał na bezpłatną i bezterminową używalność od głównego zarządu rolnictwa i ministerjum dóbr państwa kilka dziesięcin ziemi pod lasem przy stacji Niejełowo kolei Północno-Zachodnich (7 wiorst od Wilna), na cel wzniesienia sanatorjum dla chorych gruźlicznych.

**SPRAWY MIEJSKIE.**

— **Nowy lokal dla instytucji miejskich.** Od lata już trwają roboty około przygotowania lokalu w domu miejskim na rogu ul. Miljonowej i zauł. Policyjnego do użytku miejskiej stacji analitycznej i ambulatorjum dla przychodzących chorych wenerycznych.

Lokal dla ambulatorjum jest już prawie wykończony i przypuszczalnie w pierwszej połowie stycznia ambulatorjum zostanie już przeniesione ze swego starego lokalu przy ul. Botanicznej Nr. 5.

Roboty około urządzenia stacji analitycznej są w pełnym biegu i należy przypuszczać, że w końcu lutego stacja zostanie przeniesiona z ul. Dominikańskiej do nowego lokalu, który bardziej odpowiada wymaganiom tej instytucji.

— **Kanalizacja.** Zaraz po Nowym Roku mają być rozpoczęte roboty kanalizacyjne na ul. Rudnickiej i potrwają przez całą zimę. Właściwie będzie to dalszy ciąg budowy tunelowym sposobem rozpoczętego zeszłą zimą kanału murowanego.

— **Zmiany w etatach szpitali.** Wileńskie szpitale, Sawicz i św. Jakuba, mimo drobne zmiany w r. 1905-ym, korzystają aż dotąd z nieodpowiednich etatów zarówno lekarzy, jak i innych urzędników. To też Rada dobroczynności publicznej zaprojektowała całkiem nowy układ tych etatów, ile że i warunki pracy w szpitalach znacznej uległy zmianie. Tak, naprzykład, szpital św. Jakuba, obliczony na 125 łóżek, obecnie obejmuje ich w rzeczywistości 260.

Na przyszłość tedy lekarz naczelny szpitala św. Jakuba na pobierać 2,700 rb., a Sawicz — 2,400 rb. z zaliczeniem tych posad do klasy 6-ej. W szpitalu św. Jakuba ma być 2 starszych ordynatorów z pensją 2,100 rb., a w szpitalu Sawicz — jeden, oraz 3 młodszych w pierwszym i 2 w drugim, z pensją 1,800 rb. rocznie. Odpowiednio będą podwyższone pensje kierowników aptek, intendentów, ich pomocników, sekretarzy, buchalterów, felczerów i t. d. Lecz najważniejszą z reform bodaj będzie zaprojektowane przeniesienie szpitala Sawicz do Zakretu, gdzie zarząd pałaców Cesarskich gotów jest ustąpić kilka dziesięcin, a i miasto nabyło plac.

**TEATR, MUZYKA I SZTUKA.**

— **Z teatru polskiego.** Dziś we wtorek najweselsza z fars, jakie w ciągu lat ostatnich obeszły sceny polskie — „Dudek". Są w nim sytuacje jaskrawe, groteskowe, niema nic, coby w treści swej było niemoralnem. Humor tryska z każdego aktu. Śmiech jest celem i intencją autora. Śmiała się też Warszawa na „Dudku" miesiące całe, miejmy nadzieję, iż śmiać się będzie i Wilno. Dla dzieci jednak sztuka nie jest odpowiednią. O tem pamiętać trzeba...

We środę, w dzień Nowego Roku po południu po cenach najniższych swojskie, miłe, przeszłością tchnące „Wąsy i peruka"; wieczorem — zapełniające zawsze salę po brzegi cudne „Jasełka"

We czwartek — doskonała krotochwila amerykańska, bezgranicznie zabawna „To moje dziecko". Każde wystawienie jej budzi śmiech homeryczny bez końca.

W próbach — „Dom otwarty" i „Gęsi i gąski" dwie polskie komedje w sam raz na karnawał.

— **Orkiestra symfoniczna.** Jutrzejszy koncert „noworoczny" w Sali Miejskiej zapowiada się bardzo dobrze. Program ułożono zajmująco z utworów, odpowiadających świątecznemu charakterowi wieczoru. Grane będzie „Kumoszki Windsorskie" Moniuszki, „Choinka" baśń muzyczna Rebihona, kolenda Jotejki, muzyka do „Fausta" (Noc Walpurgji) i dużo in. utworów pierwszorzędnej wartości muzycznej. Solo odegrane będą utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. Dyryguje p. Wyleżyński.

Ceny miejsc najniższe od 22 kop. Kasa orkiestry mieści się przy ul. Wielkiej 26 (skład nut).

— **Jasełka w murach po-Franciszkańskich.** Weszło już w zwyczaj, że kierowniczka sekcji bezpłatnych obiadów, p. M. Ciundziewicka, urządza stale co rok „Jasełka" w murach po-Franciszkańskich z jednej strony na powiększenie zasobów sekcji, a z drugiej celem dostarczenia szlachetnej rozrywki dziatwie z miasta i z ochron. Przytem „Jasełka", jako wykonywane przez dziatwę, spełniają do pewnego stopnia rolę kształcącą: zapoznają z muzyką i uczą poprawnej wymowy. „Jasełka" te cieszą się wielkiem powodzeniem. Wielka kolumnowa sala stale bywa wypełnianą publicznością, przeważnie dziatwą.

W niedzielę odbyło się przedstawienie dla inteligencji. Mogliśmy skonstatować, że naogół „Jasełka" odtwarzane są bardzo poprawnie, zwłaszcza dział muzyczny opracowany jest bardzo sumiennie pod kierunkiem p. L. Gerynga. P. Tomaszewskiemu zawdzięczamy układ i reżyserję całości. „Jasełka" te odbywać się będą do 6 (19) stycznia włącznie.

**ZABAWY.**

— **Z Resursy rzemieślniczej.** Dziś, we wtorek dnia 31 grudnia (13 stycz.) na spotkanie Nowego Roku w sali „Passaż" odbędzie się Wielka zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Na rzemieślniczych wieczor-

kach zwykle młodzież bawi się ochoczo; to też nie wątpimy, że pośpieszą zwolennicy prawdziwej zabawy i będzie tam gwarno i wesoło, tembardziej, że ceny biletów są bardzo niskie, bo tylko po kop. 50. Bilety wcześniej nabywać można w księgarniach W. Makowskiego i „Kultura“, wieczorem zaś przy wejściu do sali. Początek o godz. 9 wieczorem.

RÓŻNE.

Sercom litościwym polecamy ojca licznej rodziny, który bez własnej winy utracił posadę i znajduje się w położeniu bez wyjścia. Ofiary przyjmuje Administracja pisma naszego pod literami „ojciec rodziny A. W.“.

— **„Pracowite Piątki“** skończyły swoje istnienie. Prezeska ks. Michałowa Ogińska na czele swego komitetu dziękuje naszym pracowitym paniom za pomoc i pracę.

1,105 biedaków dostało nowe ciepłe ubrania na gwiazdkę, 4,920 arsz. barchanu i kortu padło ofiarą nożyczek. Dzisiaj dołączamy ostatnią listę osób, które na ten cel ofiary złożyły:

Pp. A. Bortkiewiczowa 3 rb., M. Komarowa 3 rb., hr. M. Kossakowska 10 rb., M. Benisławska 2 rb., ks. L. Żagiellowa 3 rb., J. Leszczyńska 3 rb., z Kamieńskich Szachnowa 3 rb., W. Honesti 3 rb., generałowa Heybowicz 3 rb., M. Heybowicz 5 rb., P. Fiorentini 5 rb., B. Jeleńska 3 rb., Pp. Zdrojewscy 10 rb., P. Tur 1 rb., W. Jasiukowicz 5 rb., generałowa Swolkieniowa 3 rb., J. Turkułłowa 5 rb., Z. Zawadzka 3 rb., G. Ruszczycowa 5 rb., F. Mączyńska 2 rb„ J. Korecka 1 rb., z redakcji „Gazety Codziennej“ 25 rb., z redakcji „Kurjera Litewskiego“ 31 rb. 60 kop. Razem 137 rb. 60 kop.

Hr. Gustawowa Platerowa sukienek 12, szalików włóczkowych 10. P. Helena Ślizieniowa kaftaników włóczkowych 10, szalików włóczkowych 3. P. Stefanja Oskierczyna ciepłych spódniczek 5. Hr. Zygmuntowa Kossakowska 8 gotowych sukienek. Magazyn bławatny P. Wilejko na Dworcowej 20 arsz. barchanu.

Osoby, które pracą lub datkiem przyczyniły się do tak dobrych rezultatów „Pracowitych Piątków“ w prędkim czasie otrzymają szczegółowe sprawozdanie.

WYPADKI.

— **Defraudacja w Banku Ziemskim.** Dowiadujemy się ze źródła najzupełniej wiarogodnego, że pełniący obowiązki pomocnika kasjera przy kasie wpływów Banku Ziemskiego, Kazimierz Witkowski, zbiegł zagranicę, popełniwszy defraudację w wysokości 31,667 rb. 87 kop. Defraudacja została popełniona w całości w sobotę 28 bm. (10 stycznia) i ujawniona wczoraj.

Jak się zdaje, defraudacja była z góry przygotowana, gdyż K. Witkowski wybrał sobie paszport zagraniczny. Niemniej przecie u spółkolegów cieszył się on opinją człowieka porządnego, i jako familijny, wiódł życie normalne, wobec tego czyn jego stał się dla wszystkich czemś bardzo nieoczekiwanem.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 18 wypadkach, z tego 10 wyjazdów na miasto i 8 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Benedyktostwo hr. Tyszkiewiczowie, ob. Weronika hr. Plater-Zyberg, ob. Henryk hr. Plater-Zyberg, ob. Wiktor hr. Plater-Zyberg, szamb. Dworu Paweł Górski, ob. Zygmunt Staniewicz, ob. Leon Wańkowicz, ob. Józef Biszewski, ob. Sewerynowa hr. Drohojowska, ob. Karol Wagner, ob. Henryk Matusewicz.

(Hotel Europejski): ob. Jerzy hr. Czapski, ob. Wiktor hr. Plater-Zyberg, ob. Antoni Paździerski, lek. Władysław Gałżewicz, ob. Mieczysław Openchowski.

(Hotel d'Italie): ob. Franciszek Świetlik, ob. Michał Wróblewski, ob. Jan Kaliks, ob. Stanisława Wojciechowiczowa, ob. Szczepan Wołowski, ob. Rudolf Bergman, inż. Aleksander Szwank, dr. Konstanty Domański, kap. Fryderyk von Szlejfer, ob. Mikołaj Torbin, ob. Marja Śliżniowa, ob. Jan Masiulis.

(Hotel Niszkowskiego): inż. Zdzisław Wojsław, ob. Przemysław Mich[illegible]owski, inż. Józef Milicer, ob. Antoni Benicewicz, inż. Ignacy Łop[illegible], ob. [illegible]esław Hulej, ob. Stanisław Popławski.

# PROWINCJA.

## MIŃSK.

θ **Sprawa o krzyż rubieżewicki.** W sobotę 28 grudnia (10 stycznia) na skutek rozkazu wileńskiej izby sądowej wypuszczeni zostali z więzienia mińskiego czterej włościanie Marcinkiewicz, Januszkiewicz, Kokoszin i Żyliński, oskarżeni o udział w „profanacji krzyża prawosławnego“ w Rubieżewiczach i aresztowani jednocześnie z ks. Miłaszewskim i p. Łęskim.

W więzieniu pozostali jeszcze dwaj włościanie, zamięszani do tejże sprawy, Rohoza i Matusewicz.

Wszyscy włościanie w liczbie sześciu niedawno przesłali do izby wileńskiej wspólną skargę na ich więzienie, wypuszczenie więc czterech z nich na wolność jest rezultatem tej skargi.

θ (m) **Wyklinanie.** Niedawno wspominaliśmy o zamierzonym przez mińskich miejscowych prawosławnych wyklinaniu tych prawosławnych, którzy nie tylko, że ujawnili chęć porzucenia prawosławia dla katolicyzmu ale, co gorsza, okazali się odpornymi na wszelkie perswazje duchownych prawosławnych i w uporze swym do ostatku wytrwali. Obecnie dowiadujemy się, że władze duchowne mińskie postanowiły pozostawić duchowieństwu prawosławnemu swobodę w stosowaniu tego środka, o ile zostanie on uznany za niezbędny. Wreszcie odpowiedni pop zwracać się ma do archireja o „pobłogosławienie“ go dla dopełnienia aktu „odłączenia odpadających od wiary prawosławnej do herezji łacińskiej“.

θ **Pisma białoruskie w Mińsku.** Redaktor pisma białoruskiego „Sacha“ p. Własow uzyskał koncesję na wydawanie w Mińsku dwóch pism: „Białorusko - litowskij Ekonomist“ w jęz. rosyjskim z artykułami w językach polskim i białoruskim i „Iskroczka“ w języku białoruskim w dwóch wydaniach — czcionkami rosyjskiemi i „czeskiemi“.

θ **Na powodzian galicyjskich** złożył rb. 10 p. Maciejewski, właściciel zakładu rymarskiego, zamiast rozsyłania klijentom swoim powinszowań noworocznych.

---

— **Grodno (kor. wł.).**

W dniu 4 (17) stycznia grodzieńskie T-wo Opieki nad dziećmi urządza doroczny koncert-bal na zasilenie funduszów swoich. Należy się spodziewać, że sympatyczny cel i wyjątkowo tym razem urozmaicony program koncertu ściągną do salonów Resursy Obywatelskiej liczny zastęp gości miejscowych i przyjezdnych.

Zamiast wizyt i powinszowań noworocznych za pośrednictwem pań: Stefanji Bubkówny, Marji Jastrzębskiej, Marji Jodkowskiej, Jadwigi Kroczkówny, Marji Mynowskiej, Janiny Szumkowskiej, Marji Sulewskiej, Marji Sopoćkówny i Jadwigi Poczobutówny, oraz panów, Borkowskich, Horbaczewskiego i Songina złożono na rzecz T-wa Opieki nad dziećmi w Grodnie następujące ofiary:

Aleksandrowicz 3 rb., Augusiewicz 2 rb., Arciuszkiewicz 1 rb., Aresztowicz 1 rb., Augustowska 30 kop., Bohatyrewiczowa 2 rb., Bortnowscy 1 rb., Bielawscy 5 rb., Bielińscy 2 rb., Buszowie 3 rb., Bieniecki 2 rb., ks. Bojaruniec 5 rb., Bagieński 20 kop., O. i W. Bagieńscy 1 rb., W. Borkowski 2 rb., M. Bagieńska 1 rb. 50 kop., Baniewicz 20 kop., F. B. 50 kop., Bakunowie 50 kop., Bakinowski 50 kop., Bejnarowicz 1 rb., Bubko 50 kop., Bekiesz 50 kop., Ir. Bortnowska 50 kop., F. Borkowska 3 rb., K. Borkowski 2 rb., K. Borkowski 1 rb. 50 kop., Cybulscy 2 rb., Czesnowski 50 kop., A. Czerniawski 2 rb., Czerniawska 50 kop., ks. Chalecki 3 rb., Chlewiński 15 kop., I. Chlewiński 50 kop., Charkiewicz 50 kop., Z. Dąbrowska 2 rb., A. Dąbrowska 1 rb., Dowgird 1 rb., M. Doroszkiewicz 2 rb., Dziszek 25 kop., Domańska 1 rb., C. Eysmont 1 rb., ks. Franciszek Farny 3 rb., Ferenz 50 kop., ks. Fordon 1 rb. 64 kop., Grzeżułkowie 3 rb., A. Giedrojciowie 1 rb., K. Giedrojciowie 8 rb., W. Giedrojć 1 rb.. Gałecka 50 kop., M. Grunberg 1 rb., Galska 1 rb., Hulanicka 1 rb., ks. Hrynkiewicz 2 rb., Horbacewicz 1 rb., Horbatowski 50 kop., Jurgensonowa 5 rb., Jodkowski 50 kop., Izbicka 50 kop., Jastrzębski 1 rb., Ibrytemska 50 kop., Jakimowicz 1 rb., Janulewicz 2 rb., Jacuńska 50 kop., Kondratowicz 1 rb., Kulikowski 1 rb., Klimaszewscy 2 rb., ks. Kuryłowicz 3 rb., Kalenkiewiczowa 1 rb., Kurkowska 4 rb., Klukowski 1 rb., Kozon 1 rb., Kwiatkowski 50 kop., Kontrym 1 rb., Kopytowski 50 kop., Kułwiecówna 1 rb., Kimbar 60 kop., I. K. 50 kop., Kunicka 1 rb., Klinkowsztejn Wolfowa 2 rb., Kochański 50 kop., S. Kliks 50 kop., Listowscy 3 rb., Lewandowicz 1 rb., Leonowicz 50 kop., Lubomski 50 kop., Lemberg 50 kop., hr. Miączyńska 1 rb., Malinowski 1 rb., P. Markiewicz 57 kop., M. Markiewicz 3 rb. 35 kop., Maćkiewiczowie 3 rb., Mankielewiczówna 50 kop., Mankielewicz 50 kop., Malo 1 rb. 70 kop., Mieszaak 1 rb., Mancewiczowie 1 rb., Małachowska 50 kop., Monkol 50 kop., Niemczynowiczowie 1 rb., I. Niciecki 20 kop., Niedziałkowska 1 rb., Niewiarowska 50 kop., Nielubowiczowa 2 rb., Obrębscy 3 rb., Odrowążyna 2 rb., Ottowicz 1 rb., Olendzki 1 rb., Onichimowska 1 rb., Orłowski 50 kop., Potocka 1 rb., Pratkielowa 50 kop., Połujan 1 rb., Pstrokońscy 2 rb., Perczyński 1 rb., Popławski 2 rb., Pac-Pomarnacki 1 rb., Pawłowski 20 kop., S. P. 50 kop., S. P. 30 kop., Prokopczyk 30 kop., Pawłowa 1 rb., I. P. 30 kop., A. Poczobutt 1 rb., Pilecka 1 rb., M. P. 50 kop., P. Paszkiewicz 50 kop., I. Paszkiewicz 50 kop, S. Poczobutt 50 kop., Rosochaccy 1 rb., Rydzewscy 1 rb., Rokujżo 1 rb., Rutkowski 1 rb., Rogowski 2 rb., Redźko 1 rb,. Romiszewska 3 rb., ks. Rodźko 3 rb., Rozwadowska 1 rb., A. Rojszyk 50 kop., Remol 20 kop., Rymarczuk 20 kop., E. Rojszyk 50 kop., H. Ramlo 2 rb., Ruśniewski 1 rb., Rozenbaum 2 rb., M. Rummel 1 rb., Ruszkiewiczowa 50 kop., I. Srokowa 2 rb., Sosnowska 50 kop., Szantyrówna 1 rb., Szumkowski 1 rb., Szereszewska 3 rb., Stefanowiczowa 1 rb., Stepanówna 50 kop., F. Sarosiek 50 kop., Sasulicz 1 rb. 50 kop., H. Sawicka 1 rb, A. Sulewska 1 rb., A. Sągin 2 rb., H. Sawicka 1 rb., Skorupko 20 kop., Sawanczuk 20 kop., Skopiec 10 kop., Siliniewicz 1 rb., 20 kop., Sewastjanow 30 kop., Skoropko 1 rb., Stępniewscy 2 rb., Solanko 1 rb., M. Sopoćkówna 1 rb., Sawicki 2 rb., Strawińscy 50 kop., K. Sulewska 2 rb., A. Sadowski 1 rb., Sadowski 1 rb., Salpep 50 kop., Siedlińska 1 rb., L. Sągin 1 rb., Sienkiewiczowa 1 rb., Siemaszko 50 kop., K. Talhejmowa 2 rb., A. Talhejm 1 rb., Tomaszewiczowa 1 rb., ks. Tertyłło 3 rb., Tarasewiczowa 50 kop., Tałankiewicz 20 kop., Tomaszewicz 50 kop., Trojanowski 1 rb., Tronczyńska 30 kop., Tołoczko 1 rb., Uzunowa 1 rb., Urbanowiczowie 50 kop., Wróblewska 1 rb., C. Wojownikowa 2 rb., Wiszkontówna 50 kop., Wasilkowska 50 kop., B. W. 50 kop., Wężyk-Widawska 1 rb., W. Wejsbram 5 rb., Wasilewska 1 rb., Wojszko 1 rb., Zdanowiczowa 50 kop., Żabokliccy 3 rb., B. Zagórski 70 kop., Zakhejm 15 kop., Zawadzka 2 rb., Żemojtel 1 rb., Żukowski 5 rb., N. N. 20 kop., 50 kop., 50 kop. i 25 kop.

— **Białystok.**

Dziś zarząd białostockiego oddziału stowarzyszenia robotników katolickich urządza w „Unionie“ choinkę dla dzieci od godz. 7 do 10 wiecz. O godz. 10 i pół wiecz. rozpoczną się tańce dla dorosłych. Bufet własny.

— **Choroszcz**, pow. białostocki.

Do „Gaz. Białostockiej“ donoszą: W d. 26 grudn. (8 stycznia) w sali p. Moesa odbyło się przedstawienie amatorskie na rzecz choroszczańskiej i tykocińskiej straży ogniowych. Odegrane były trzy jednoaktówki: „Schadzka“ Przybylskiego, „Zaślubiny z przeszkodami“ E. Labiche, oraz „Chrapanie z rozkazu“ Chrzanowskiego, które zostały wykonane bardzo dobrze. Publiczność szczelnie zapełniająca salę, była zadowoloną pod wszelkimi względami i owacyjnie witała wykonawców.

Po przedstawieniu odbyły się tańce przy dźwiękach orkiestry strażackiej. Tańczono i bawiono się ochoczo do godziny 3 rano. Straże ogniowe uzyskały poważny zasiłek w postaci czystego zysku.

— Retów, pow. rosieński.

Według „Liet Żinios“ w r. 1913 na pocztę retowską przychodziło ogółem 260 egzemplarzy pism. W liczbie tej było w jęz. litewskim 154, polskim 24, rosyjskim 37, żydowskim 34 i łotewskim 10 egz.

# Z Rusi.

+ **Kijowski Prywatny Bank Handlowy.** „Dziennik Kijowski“ komunikuje ciekawe szczegóły o instytucji pod nazwą powyższą. Bank założony w 1868 r. przy znacznym udziale polaków, szczególnie świetnie się rozwijał w okresie 1885 — 1898, kiedy na jego czele stał znany obywatel p. Leonard Jankowski, który usunął się z prezesury, gdy dyrektorem został Meryng, krewny ówczesnego ministra finansów, Wittego. Bądź co bądź jednak Bank funkcjonował i potem dość pomyślnie. Obecnie istnienie Banku jest zagrożone, gdyż większą część akcji nabyli niejacy Rubinsztejnowie i na nadzwyczajnem zebraniu akcjonarjuszów przeprowadzili uchwałę likwidacji Banku i przekazania aktywów i pasywów Bankowi Azowskiemu. Właściciele ziemscy na Rusi czynią starania o zachowanie instytucji.

+ **Rewizje i aresztowania w Kijowie.** W piątek, jak donosi „Dziennik Kijowski“, w nocy policja wraz z żandarmerją dokonała szeregu rewizji w mieście. Zrewidowano mieszkania: adwokata przysięgłego p. Stanisława Wilczyńskiego, p. Józefa Bromirskiego, p. Stefana Bromirskiego i studenta Bolesława Szackiego. Rewizje trwały kilka godzin i były nader ściśle, w rezultacie zabrano tylko korespondencję prywatną i niewielką ilość książek do przejrzenia.

Wszystkie pomienione osoby zostawiono na wolnej stopie, za wyjątkiem studenta Bolesława Szackiego, który został aresztowany.

Przed paru dniami dokonano również rewizji na Łukjanówce w mieszkaniu p. Leona Lisowskiego, głównego buchaltera majątków hr. Adama Rzewuskiego.

# Z Królestwa

× **Pomnik Szopena.** Między komitetem budowy pomnika Szopena w Warszawie, a autorem projektu, Wacławem Szymanowskim, doszło już na wszystkich punktach do zgodnego porozumienia.

Odlew, stosownie do życzenia artysty, zrobiony zostanie w Paryżu.

Odsłonięcie pomnika nastąpi dopiero we wrześniu 1915 r.

× **Teatry rządowe w Warszawie.** W budżecie warsz. teatrów rządowych za rok 1913 sumę wpływów obliczono na 1,202,871 rb., wydatków na 1,186,306 rb.

× **„Juljusz Cezar“.** Teatr polski w Warszawie wystawił w piątek tragedję klasyczną Szekspira „Juljusz Cezar“. Premjerę tę pisma warszawskie uważają za datę historyczną w dziejach teatrów warszawskich. Całość widowiska wywarła wrażenie potężne. Był to styl meiningeński, była to interpretacja arcydzieła szekspirowskiego, oparta na wielkiej trosce o malowniczość efektów, o harmonijne współdziałanie jednostki, tłumu i pejzażu. Dyrektor Szyfman, jako główny kierownik, Zelwerowicz, jako reżyser, Drabik, jako dekorator, Opieński, jako ilustrator muzyczny, i artyści z Józefem Węgrzynem, Jerzym Leszczyńskim, Junoszą, Sosnowskim, Szebertem i Duninówną na czele, odnieśli tryumf piękny a zasłużony.

× **Mydlarnia akcyjna.** W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne mydlarzy i osób zainteresowanych w kwestji otwarcia w Warszawie wielkiej akc. fabryki mydła do prania. Do tego czasu Warszawę w mydło zwyczajne zaopatrują małe mydlarnie prowincjonalne i fabryki rosyjskie, których wyroby nie cieszą się powodzeniem.

× **Katastrofa kolejowa.** W sobotę na st. Czerniewce (kolej Warsz.-Wied.) wykoleił się z powodu złego nastawienia zwrotnicy pociąg towarowy, staczając się do rowu. Podczas katastrofy tej zabity został konduktor oraz odniosło poważne poranienia dwóch ludzi z obsługi tegoż pociągu.

# Z za kordonu.

§ **Redakcja tyg. „Nasze Zdroje“** zawiadamia za naszem pośrednictwem swych abonentów i czytelników, iż z powodu bezrobocia drukarskiego uległy przymusowej zwłoce wydania n-ru grudniowego i styczniowego „Naszych Zdrojów“, które ukażą się bezwłocznie, gdy tylko drukarnie ponownie podejmą normalną pracę.

§ **Bezrobocie zecerów.** Z Krakowa odnoszą, że bezrobocie zecerów zaczyna się dawać we znaki zarówno pracownikom, jak właścicielom drukarń. Nakładcy zagraniczni i krajowi z powodu nieprzewidywanego przedłużenia się strejku, wycofują swoje zamówienia. Pewne roboty drukarskie oddawane są na Śląsk i do Poznania. Zaczynają wychodzić już wszystkie prawie gazety, choć tylko raz na dzień. W zastępstwie zecerów, stanęli do kaszt i maszynek drukarskich akademicy.

§ **Szpieg międzynarodowy.** O aresztowanym w Krakowie Borysie Łakidzie przynoszą pisma krakowskie szczegóły następujące: Indywiduum to przeszło 7 lat uwijało się po większych miastach Francji, Szwajcarji, we Włoszech, na Bałkanie, w Algierze i w południowych prowincjach monarchji austrjackiej. Pobyt jego w Algierze przypada na czas wojny włosko-tureckiej, pobyt na Bałkanie przed wybuchem i podczas wojny bałkańskiej, zwłaszcza podczas zawikłania austrjacko-serbskiego. Przebywł on w tym czasie w Sofji, Białogrodzie, w Zagrzebiu i Rjece.

Miał nadto pracować jako funkcjonarjusz kolejowy na pograniczu pruskiem, w Kaliszu i Sosnowcu.

Od trzech miesięcy został przydzielony do Sandomierza, gdzie rozpoczął działalność szpiegowską na terenie galicyjskim i to jako bardzo niebezpieczny szpieg polityczny i wojskowy. W ostatnich czasach urządzał częste wycieczki w stronę Krakowa pod pretekstem załatwiania najrozmaitszych sprawunków.

W czasie jednej z takich wycieczek aresztował go komisarz policji Krupiński. Znaleziono przy nim nader kompromitujące listy, notatki i papiery. W śledztwie zachowywał się bardzo spokojnie, zdradzał wielką wytrawność swojego zawodu szpiegowskiego. Mówi językami: rosyjskim, polskim, niemieckim, francuskim i kilkoma słowiańskiemi.

§ Sjoniści galicyjscy. W sobotę zakończyły się we Lwowie dwudniowe obrady sjonistów galicyjskich. Podczas obrad podkreślono między innemi, że społeczeństwo polskie zajmuje wobec ruchu sjonistycznego stanowisko wrogie, co jest jednak, zdaniem większości członków konferencji, wynikiem niedostatecznego zdawania sobie sprawy z celu i zadań ruchu sjonistycznego.

§ O wiersz Berangera. W Poznaniu Izba karna skazała na karę pieniężną d-ra Schroedera, kierownika biura „Straży“ i p. Wehrmana, litografa, za wydanie z ilustracją muzyczną znanego wiersza Berangera „Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego“.

§ Morderstwo i samobójstwo. W Królewcu, budowniczy Bratz pod wpływem zdenerwowania, wywołanego opłakanym stanem majątkowym, zamordował 5 swoich dzieci, żonę i siostrę, poczem sam odebrał sobie życie.

# Z Rosji.

** **Sprawozdania stenograficzne** z Dumy od Nowego Roku nie będą już wychodziły w dodatkach przy gaz. „Rossija“. Podobno minister Maklakow uważa za niewłaściwe rozpowszechnianie w organie urzędowym mów posłów z ostrą krytyką rządu i jego przedstawicieli. Sprawozdania z posiedzeń Dumy będą drukowane w tekście „Rossiji“ z odpowiedniem „odkażaniem“ mów posłów z opozycji.

** **Skarga Rodzianki na duchowieństwo.** W tych dniach podczas pogrzebu jednego z dziennikarzy dumskich w Petersburgu doszło do bardzo nietaktownych scen, a nawet kłótni pomiędzy popami, którzy odprawiali zwykłe modły przy zmarłym. Bezpośrednim powodem była pono zbyt mała suma, opłacona za pogrzeb. Prezes Dumy, Rodzianko, uważał za stosowne złożyć skargę na nietakt duchowieństwa metropolicie Włodzimierzowi, który zarządził energiczne śledztwo.

** **Zjazd im. Uszyńskiego.** (P.) W Petersburgu rozpoczął się zjazd imienia Uszyńskiego w sprawach wzajemnej pomocy nauczycieli. W zjeździe bierze udział około 250 delegatów stowarzyszeń nauczycielskich z różnych miast Rosji. Na prezesa obrany został Zołotariew, na wiceprezesów Borugicz i Woronkow. Obrady zjazdu będą trwały do 5 (18) stycznia.

** **Kongres psycho-neurologiczny** w Moskwie został zamknięty, następny odbędzie się w Paryżu w r. 1916.

** **Posiedzenie Akademji Nauk.** W niedzielę, pod przewodnictwem prezesa W. Księcia Konstantego Konstantynowicza, odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie petersburskiej Akademji Nauk. Sekretarz, akademik Oldenburg, zdał sprawę z przyznania nagród za rok 1913. Na zakończenie W. Książę Konstanty ogłosił nazwiska osób, wybranych przez Akademję na członków honorowych i korespondentów. Na członków honorowych obrano profesora uniwersytetu berlińskiego Fischera i prof. chemji uniwersytetu londyńskiego, Ramsaya.

** **Jubileusz ziemstw.** Według pogłosek, minister spraw wewnętrznych jest przeciwny temu, aby uroczystość jubileuszu ziemstw rosyjskich miała szeroki zakres, gdyż jubileusz ten mógłby nabrać charakteru politycznego. Minister dąży do ograniczenia ram obchodu, wszelako odrzucił wniosek zakazu święcenia tego jubileuszu.

** **Skandal z dostojnikiem.** W Petersburgu wiele gawęd wywołuje skandal, jaki miał miejsce w tych dniach w jednej z eleganckich restauracji pomiędzy synami znanego w Petersburgu miljonera D., członka Rady Państwa, a wysokim urzędnikiem ministerjum oświaty. Zajście polegało na pochwyceniu przez synów D. w gabinecie restauracyjnym owego dostojnika z ich matką. Młodzieńcy zażądali od niego, by dla ratowania honoru matki ożenił się z nią, gdy otrzyma rozwód. Dostojnik nic na razie nie odpowiedział i drapnął z gabinetu.

Następstwem tego zajścia ma być podobno pojedynek pomiędzy jednym z synów D. a owym dostojnikiem, a nawet dymisja tego ostatniego.

** **Burza śnieżna.** W sobotę, cały dzień i noc, na ogromnej przestrzeni Rosji szalała burza śnieżna. W Petersburgu zamieć śnieżna utrudniała komunikację. Okolice Petersburga formalnie zasypało śniegiem, tak, że niektóre miejscowości zupełnie zostały odcięte od miasta. Na linjach kolejowych potworzyły się takie zaspy, że w niektórych miejscach zupełnie przerwano ruch pociągów. Między innemi w odległości 15 wiorst od Rewla ugrzązł w śniegu pociąg towarowy, wysłany z 200 robotnikami dla oczyszczenia toru. Pociągi pośpieszne z Kijowa, Odesy i Warszawy spóźniały się o 15 godzin, nie przyszły wcale pociągi z Rewla i Rygi. Ruch towarowy musiano zupełnie przerwać.

Dopiero w dniu wczorajszym, jak komunikuje Pet. Ag. telegraficzna, zaczęto przywracać komunikację na kolejach Finlandzkiej, Bałtyckiej, Nadmorskiej, Irinowskiej i innych.

Główne obserwatorjum fizyczne w Petersburgu tłomaczy burzę śnieżną cyklonem, który przywędrował z Islandji przez Norwegję i południową Skandynawję do Rosji. Obecnie zamieć szaleje na kolejach południowych, skąd napływają do Petersburga depesze o grożącem pociągom niebezpieczeństwie. W wielu miejscach pociągi ugrzęzły w zaspach.

Z wielu też miast Rosji dochodzą wiadomości o śmierci paruset osób wskutek zmarznięcia.

** **Heljodor** został ujęty w futorze w pobliżu Carycyna. Wydał go jeden z „wyznawców“ Sinicyn za 1,000 rb., które przeznaczyła policja za ujęcie Heljodora. Jak się okazuje, Heljodor zdążył się już ożenić „cywilnie“ z młodą kobietą i zamierza dalej prowadzić żywot pracowity, nie bawiąc się już w żadną propagandę. Początkowo Heljodora aresztowano, później jednak wypuszczono go na wolność, gdyż, jak się okazuje, mieszka on w gub. astrachańskiej, gdzie pobyt nie jest mu zakazany.

** **Przeciw żydom.** (P.) W moskiewskim sądzie okręgowym wszczęto przeszło 100 procesów przeciwko żydom, zamieszkującym we wsiach, na podstawie art. 1171 kod. karn., za bezprawny handel poza granicą osiadłości.

---

# Sprawa B. hr. Ronikiera.

Już od południa w niedzielę poczęły się gromadzić przed gmachem izby sądowej tłumy publiczności, oczekującej ogłoszenia przez izbę wyroku.

Przewodniczący ogłosił, że izba proponuje postawienie następujących pytań:

PYTANIA.

1) Czy zostało dowiedzione, że w dniu 12 maja 1910 roku, w Warszawie, w pokojach umeblowanych Feliksa Zawadzkiego przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 112, pozbawiono życia Stanisława Chrzanowskiego, ucznia ze szkoły Wróblewskiego, któremu uderzeniami narzędzia o kantach tępych zadano 19 ran w głowę i takiem samem narzędziem o kształcie klinowatym zadano jedną ranę za prawem uchem, która według orzeczenia lekarzy, spowodowała bezzwłoczną śmierć?

2) Jeżeli dowiedzione zostało spełnienie faktu, opisanego w pytaniu Nr. 1, czy dowiedziono, że w pozbawieniu życia Stanisława Chrzanowskiego brał udział Bohdan Wincenty Marjan hrabia Ronikier?

3) Jeżeli hr. Ronikier brał udział w pozbawieniu życia Stasia, czy dowiedziono, że znajdował się wówczas w stanie poczytalności umysłowej, wykluczającej pojmowanie znaczenia spełnianych czynów?

4) Jeżeli nie została dowiedziona okoliczność, podana w pytaniu Nr. 3, czy zostało dowiedzione, że Bohdan hr. Ronikier, uplanowawszy zabójstwo Stanisława Chrzanowskiego pod wpływem chęci osiągnięcia w ten sposób zysku, podstępnie zwabił Stanisława Chrzanowskiego do pokojów umeblowanych Zawadzkiego i zadał mu rany, z tych jedną śmiertelną?

5) Czy Feliks Zawadzki winien jest tego, że, nie biorąc bezpośredniego udziału w przestępstwie, opisanem w pytaniu Nr. 4, zmówiwszy się z osobą, która to przestępstwo uplanowała, w celu zysku oddał dla dokonania przestępstwa specjalne pomieszczenie w swych pokojach, po spełnieniu zaś przestępstwa zmienił obraz mordu i pozycję trupa, celem upozorowania samobójstwa, policji zaś zakomunikował o tem, co zaszło, dopiero po upływie doby, dając świadomie kłamliwe wiadomości co do osoby pozbawienia życia i co do czasu spełnienia przestępstwa, przyczem sam Zawadzki znał prawdziwe okoliczności przestępstwa?

6) Jeżeli Feliks Zawadzki winien jest przestępstwa, opisanego w pytaniu Nr. 5, to czy współudział jego był konieczny?

Pytania 7 — 11 dotyczą wymiaru kary i akcji cywilnej.

Oskarżenie i obrona zgłosili poprawki, które jednak izba odrzuciła, jednocześnie zakomunikowano, że wyrok będzie ogłoszony w poniedziałek o godz. 5-ej pop poł.

WYROK.

**WARSZAWA. (P.). Izba sądowa skazała hr. Ronikiera na 11 lat, Zawadzkiego zaś na 10 lat katorgi. Ronikier wysłuchał wyroku spokojnie. Podaje on skargę kasacyjną.**

---

# Ostatnie telegramy.

POŻAR FABRYKI.

**Białystok.** (P.). Spaliła się fabryka sukna Frejdnesa. Straty wynoszą 200 tys. rb.

LUDOWCY W GALICJI.

**Lwów.** (Wł.) Delegacja niezawisłych ludowców i klubu polskiej partji ludowej, obradująca pod przewodnictwem posła Bojki i red. Wysloucha, uchwaliła, że obecnie, dzięki pozbyciu się Stapińskiego z grona ludowców, warunki połączenia się obu organizacji na gruncie starego programu z r. 1903 są już zupełnie realne. Dlatego wezwano obie organizacje, aby jaknajrychlej przystąpiły do wzajemnego zlania się w jedno stronnictwo ludowe.

ZAPRZECZENIE.

**Petersburg.** (Wł.) Pogłoski o dymisji ministra oświaty nie znajdują w kołach parlamentarnych wiary.

ŚNIEGI I BURZE.

**Berlin.** (Wł.). Na wybrzeżach morza Bałtyckiego ponowna burza wyrządziła wprost olbrzymie szkody. Ofiar w ludziach dotychczas nie stwierdzono. Wiele miejscowości uległa całkowitemu zalaniu. Miejscowość Damkerort, niedaleko Kołobrzegu, zniszczona całkowicie. Ludność okolic zalanych i zagrożonych powodzią cierpi wielką nędzę. Niektórzy drobni rolnicy i rybacy są doszczętnie zrujnowani.

**Bruksela.** (Wł.). Ze wszystkich stron kraju nadchodzą przerażające wieści o spustoszeniach, jakie wyrządziły wylewy. Tysiące domów uległy zniszczeniu. Ludność niema się gdzie podziać. Tysiące mieszkańców obozuje pod gołem niebem. Z powodu trudności w dostawie produktów, ludność uboższa odczuwać zaczyna głód.

**Odesa.** (P.) Wskutek zasp pociąg kurjerski, który wyszedł z Petersburga w piątek, spóźnił się o całą dobę, drugi kurjer spóźnił się o 10 godzin.

**Lipawa.** (P.) Z wielkiem opóźnieniem przybył z Nowego Jorku parowiec „Car“. Na dziobie parowca uformowała się góra lodowa.

O PROCES WĘGRORUSÓW.

**Praga.** (P.) Odbył się wiec, na którym poseł Klofacz protestował przeciw procesowi węgrorusów. Gdy „rosjanin“ Markow próbował po rosyjsku mówić o położeniu rusinów na Węgrzech, wiec został zamknięty.

**Lwów.** (P.) Obaj bracia Gierowscy oddani zostali pod sąd, Aleksy zachorował i osadzony został w szpitalu więziennym. Oskarżono ich o zdradę państwową; poszukiwany jest trzeci brat Roman, mieszkający w Petersburgu.

USTĄPIENIE DELCASSÉ.

**Paryż.** (P.). Rada ministrów postanowiła mianować Paleologa następcą Delcassé wobec przewidywanego ustąpienia Delcassé ze stanowiska ambasadora w Petersburgu. Dyrektorem wydziału politycznego spraw zagranicznych na miejsce Paleologa mianowany został Demarrgin.

# Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W wil. Banku Ziemskim popełniono znaczną defraudację (wiad. bież.).

Wypuszczono z więzienia czterech włościan, zamieszanych do sprawy rubieżewickiej (z Mińska).

**W Kijowie dokonano rewizji w kołach polskich** (z Rusi).

**Ronikier skazany został na 11 lat**, Zawadzki na 10 lat katorgi (art. os.).

Na kolei Warsz.-Wied. wykoleił się pociąg towarowy (z Królestwa).

**Burza śnieżna** nawiedziła Rosję (z Rosji).

W Niemczech i Belgji burze wyrządziły olbrzymie spustoszenia (telegr.).

**Delcassé ustępuje** ze stanowiska ambasadora francuskiego w Petersburgu (telegr.).

**Gen. Sanders** przestał być dowódcą I-go korpusu tureckiego (wiad. pol.).

W Japonji nastąpił groźny wybuch wulkanu (na szer. św.).

**Rozwiązany został** parlament chiński (wiad. pol.).

---

O TESTAMENT KARD. RAMPOLLI.

**Rzym.** (P.) W obecności władz sądowych i sukcesorów kardynała Rampolli otwarto opieczętowane mieszkanie zmarłego kardynała. Państwowy sędzia śledczy oświadczył, że wobec skargi o kradzież testamentu musi przystąpić do śledztwa.

W BUŁGARJI.

**Sofja.** (P.) Według informacji Agencji bułgarskiej, rozpowszechniane zagranicą pogłoski, że rząd bułgarski postanowił rozwiązać Sobranje, są przedwczesne. Prezes ministrów oświadczył, że rząd jeszcze nie wyczerpał wszystkich środków, aby uczynić izbę zdolną do pracy.

**Sofja.** (P.) W odczytanej w Sobranju deklaracji gabinetu Radosławow oświadczył, że rząd będzie dążył w drodze dyplomatycznej do rewizji traktatu bukareszteńskiego, nie ściągając na kraj okropności wojny. Rząd zgadza się na dochodzenie parlamentarne przyczyn spadłych na Bułgarję nieszczęść. W końcu Radosławow oświadczył, że przywrócono stosunki dyplomatyczne ze wszystkimi sąsiadami, z wyjątkiem Grecji.

**Sofja.** (P.) W Sobranju zgłoszono wniosek dokonania śledztwa parlamentarnego działalności gabinetów Geszowa i Danewa, w szczególności zaś działalności ich po wojnie.

W ALBANJI.

**Valona.** (P.) W ostatniem starciu pomiędzy wojskami Essada-paszy i żandarmerji rządu tymczasowego wojska Essada zostały rozbite.

W sądzie wojskowym rozpoczął się proces Bekira agi oraz sześciu tureckich oficerów i pięciu przywódców band, którzy przybyli tu w zeszły poniedziałek na parowcu Lloyda z 200 uzbrojonymi ludźmi.

ZBROJENIA MONGOLJI.

**Urga.** (P.). Według informacji mongolskich, były radzca finansowy rządu mongolskiego, Moskwitin, delegowany został przez mongolskie ministerjum skarbu do Niemiec i Anglji dla zaciągnięcia pożyczki od kapitalistów prywatnych i kupna broni niemieckiej.

# Na szerokim świecie.

**Na Pomorzu.** W wielu miejscowościach na wybrzeżach Bałtyku fale miotane szalejącą wichurą sprawiły nowe ogromne spustoszenia. Między innemi w Koźlinie morze przerwało wązki przesmyk lądowy w trzech miejscach pomiędzy niem a jeziorem nadbrzeżnem. Woda w jeziorze gwałtownie przybiera i zalała już miasteczko Damkeort. Domy stoją w wodzie po dachy. Losy stu mieszkańców, zaskoczonych tą powodzią, nie są wiadome. Wysłano na miejsca dotknięte katastrofą wojsko na ratunek.

**Po wyroku.** Wyroki uniewinniające pułkownika Reutera i porucznika Schada nie wywarły na berlińczyków wielkiego wrażenia. Natomiast uniewinnienie porucznika Forstnera, ponieważ przeczy zupełnie wyrokowi pierwszej instancji, wobec tego, że przyjęto za podstawę drugiego, iż porucznik działał w obronie koniecznej, zdumiało wszystkich. Oczekiwane są z tego powodu nader żywe starcia zarówno w sejmie pruskim jak i w sejmie alzackim. Ogólnie panuje przekonanie, że uniewinnienie to sprawi śród ludności całego kraju słuszne oburzenie, a to ponieważ zeznaniom świadków cywilnych nie dano prawie wiary.

W Strasburgu ogłoszenie wyroków zostało przyjęte przez ludność bardzo spokojnie, choć władze cywilne i wojskowe zarządziły wszelkie przygotowania na wypadek zaburzeń.

**List pasterski.** Biskupi niemieccy wydali wspólnie list pasterski, w którym zwracają się przedewszystkiem przeciwko zmniejszeniu liczby urodzeń, za które winią zbytek w wyższych stanach oraz nędzę mieszkaniową i społeczne braki po wielkich miastach. Biskupi zapowiadają, że małżonkowie, sztucznie ograniczający liczbę dzieci, nie uzyskają rozgrzeszenia i nie będą dopuszczani do sakramentów św. Co do pouczania młodzieży w sprawach płciowych, zalecają, aby nie odbywało się ono w szkole lub publicznie, lecz aby rodzice udzielali je dzieciom w cztery oczy. Biskupi przestrzegają przed zwiedzaniem kinematografów przez młodzież i występują przeciwko nowoczesnym strojom kobiecym.

**Rozkaz do pułku.** Opuszczając stanowisko dowódcy pierwszego pułku lejb-huzarów w Gdańsku, następca tronu niemieckiego ogłosił do pułku [illegible]

**kaz,** w którym oświadcza, że w d..iu rozstania się z pułkiem grzebie swą **młodość.** „Jeżeli kiedykolwiek rozlegnie się pobudka wojenna — powiedziano w rozkazie — niechaj huzarzy przypomną sobie o mnie, gdyż największem mojem marzeniem było zawsze przeżycie tej chwili najwyższego szczęścia żołnierza na czele moich huzarów“.

**Do Afryki.** Berlińska „Abendpost“ komunikuje, że następca tronu niemieckiego wyjeżdża wkrótce do Afryki, aby zwiedzić kolonje niemieckie. Podróż ta potrwa podobno czas dłuższy.

**Żydzi w uniwersytetach zagranicznych.** Po zamknięciu dla żydów z Rosji uniwersytetów niemieckich, przyszła kolej na uniwersytety szwajcarskie, gdzie wprowadzono również podobne ograniczenia. Organ żydowski „Razswiet“ przewiduje, że pierwej, czy później to samo nastąpi i we Włoszech, gdzie skierowuje się obecnie młodzież żydowska i nawołuje do założenia własnego żydowskiego uniwersytetu.

**Henryk Brokhaus.** (P.) W Lipsku zmarł w 85 roku życia szef wydawniczej firmy, Henryk Brokhaus.

**Rozruchy w Afryce południowej.** Wiadomości, nadesłane o rozruchach w Afryce południowej, brzmią sprzecznie, jedne agencje donoszą, że ruch objął cały Natal i kolonje rzeki Oranje, i że rząd ma do czynienia raczej z wrzeniem o charakterze rewolucyjnym, niż z bezrobociem, inne agencje przeczą temu, twierdząc, iż jest to zwykły ruch strejkowy, trzymany w karbach karności. Ostatni telegram Ag. Pet. donosi, że zamachy dynamitowe więcej się nie powtórzyły i że większość znaczna strejkujących przeciwna jest wszelkim ekscesom.

**Wybuch wulkanu.** (P.) Na wyspie Sakurasima (Japonja) nastąpił groźny wybuch wulkanu. Miasto Kagosima i okolice jego objęte są pożogą.

## O POMOC.

Dzięki ofiarności publicznej mógł **chory nerwowo student** przeprowadzić kurację, która była bardzo skuteczną. Teraz chodzi o dokończenie kuracji, a środków już brak, jeszcze więc raz zwracamy się z gorącą prośbą o wsparcie pod literami **A. H.**

## OFIARY

*złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.*

Ku uczczeniu pamięci ś. p. Aleksandra hr. Czapskiego **na dom św. Antoniego.** Jadwiga hr. Czapska 150 rb., Stanisławostwo hr. Czaccy 100 rb., Helena hr. Plater 50 rb., Leontyna du Mery 10 rb., Witoldostwo ks. Żagiellowie 10 rb. **Na dom Serca Jezusowego** Jadwiga Czapska 75 rb. **Na „Powściągliwość i pracę“** Jadwiga Czapska 75 rb. Zamiast wieńca na grób **ś. p.** Aleksandra hr. Czapskiego Józef i Aleksy Krasiccy 50 rubli **na dom św. Antoniego.** Konstantostwo ks. Czetwertyńscy zamiast kwiatów na grób ś. p. hr. Aleksandra Czapskiego 25 rubli **na dom św. Antoniego.**

**Na naukę języka polskiego.** Ku uczczeniu ś. p. Felicjana Niewodniczańskiego W. Konarzewski 1 rb.; w dzień imienin ś. p. Mieczysława Malinowskiego żona i syn 2 rb., M. S. 1 rb., J. Rakowski 1 rb. 50 kop., Chełstowscy 5 rb., zamiast kwiatów na grób ś. p. Kazimierza Wojciechowicza, Mirosławostwo Obiezierscy 10 rb., ku uczczeniu w rocznicę śmierci ś. p. marszałkowej Olimpji Świętorzeckiej; Korff 3 rb.; zamiast wieńca na grób ś. p. Dominika Bociarskiego Zygmunt i Klementyna Mackiewiczowie 20 rb.

Leopoldowa Dłużniewska **na zakład nieuleczalnych** ks. Czerniawskiego 3 rb., **na bezpłatne obiady** 3 rb., **dla Romanowskiej** 1 rb.

**Na wpisy.** Juljan Niesłuchowski 1 rb. 50 kop., starszy zapasowy leśniczy rad. st. Bolesław Malinowski 3 rb., Jaho 5 rb.

**Na schronisko nauczycielek.** Katarzyna Jeleńska 10 rb.

Józef Hłasko, ku uczczeniu pamięci ś. p. Dominika Bociarskiego na „**Tow. szerzenia oświaty śród polaków w Kownie**“ 5 rb., ku uczczeniu pamięci ś. p. Tadzia Stefanowskiego **na szkołę rysunkową Tow. „Powściągliwość i praca“** 3 rb.

**Na T-wo ochrony kobiet.** Teodor Jędrzejewicz 1 rb. 80 kop., zebrane od różnych osób.

**Dla Romanowskiej.** Ku uczczeniu ś. p. rodziny B. K. 6 rb.

**Na powodzian.** M. S. 1 rb.

**Na dom Serca Jezusa.** M. S. 1 rb.

**Na Macierz szkolną w Cieszynie.** M. S. 1 rb., J. Rakowski 1 rb. 50 kop., Szarski 1 rb.

W poczuciu głębokiej czci i wdzięczności dla ś. p. D. Bociarskiego zam. wieńca na fundusze jego imienia dla T-wa szerzenia oświaty wśród polaków w Kownie Marja i Stefan Medekszowie 25 rb.

# GIEŁDA.

*Tel. Handl. Ag. Pet.*

Petersburg, 30 XII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych bez ruchu, dywidendowych słabszy, premjówek stały.

| | |
|---|---|
| Londyn 3 mies. —.— czekl. | 95.15 |
| Berlin 3 mies. —.— czekl | 46.37 |
| Paryż 3 mies. —.— czekl | 37.65 |
| 4% Renta państwowa | 92.7/8 |
| 5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. | 103.3/8 |
| 5% „ „ „ II „ | 103.1/8 |
| 4% „ 1908 r | 105— |
| 4½% „ ros. państw. 1905 r. | 97— |
| 5% „ „ „ 1906 r. | 102.1/4 |
| 4½% „ „ „ 1909 r. | 93— |
| 4% Listy zastawne b. szlach | 88¾ |
| 5% „ „ „ | 90⅝ |
| 5% premjówka I em. 1864 r. | 518.— |
| 5% „ II „ 1866 r. | 405.½ |
| 5% „ III „ (szlachecka) | 342.— |
| 3½% listy zast. b. szlacheckiego kup. | 82.⅝ |

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.. Petersburskiego 86—, Kijowskiego 78— Moskiewskiego 99¼.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 82½, Kijowskiego 85—, Moskiewskiego 81½, Połtawskiego 82—, Tulskiego —, Charkowskiego — —.

Akcja banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego 668, Wileńskiego 608—, Dońskiego 617, Kijowskiego 660, Moskiewskiego 609—, Połtawskiego 550—, Tulskiego 450—, Charkowskiego 410.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 673—, br. Nobel (udziały) 18650 br. Nobel (akcje) 980—, zakł. Malcowskich 286—, zakł. Putiłowskich 122¼, Leńskiego Tow kopalni złota 419—, ros. Tow. kopalni złota 68—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 83.50

## CENY ZBOŻA.

**Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.**

Berlin, 30 XII (w mark. za 1000 kilo).

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica na termin bliższy | stałe | 198¾ |
| „ „ „ dalszy | „ | 201¼ |
| Żyto na termin bliższy | „ | 162¼ |
| „ „ „ dalszy | — | — |
| Owies na termin bliższy | „ | — |
| „ „ „ dalszy | „ | — |
| Jęczmień ros. dunajski za gotów. | | 133—135 |

Lipawa, 30 XII (w kop. za pud).

| | | |
|---|---|---|
| Pszenica samarska | stałe | —110 |
| Żyto | „ | — 89 |
| Owies biały zwyczajny | „ | 74½—71 |
| „ czarny | „ | 79—79½ |
| Siemię lniane stepowe. 84½ % | — | — |
| „ konopne gumienne | — | — |
| Otręby pszenne | — | — |
| Gryka | moc. | —107 |

## Ruch bydła na nowem targowisku miej.

30 grudn. (12 styczn.).

**Pozostawało:** stepowego 110 szt., miejscowego 47 szt.

**Dostarczono koleją:** stepowego 59 szt., miejscowego 8 szt.

**Przypędzono:** 30 szt.

**Wysłano z targowiska:** na rzeźnię: stepowego 42 szt., miejscowego 44 szt., do innych miast: stepowego — szt., miejscowego — szt., do powiatów 2 szt.

**Cena puda żywej wagi** po odliczeniu od 42 proc. do 50 proc. z wagi sztuki żywej: stepowego 8 rb. 50 kop. — 9 rb. 50 kop., miejscowego 6 rb. 20 — 8 rb. 30 kop.


## Siwe włosy.

giną bezpowrotnie po jednorazowem użyciu **„WODY PELANIN“.** — Woda ta nie farbuje lecz przywraca naturalny kolor włosów. Nie zawiera tłuszczu ani osadu, Nie brudzi skóry, proszę raz spróbować jeśli nie poskutkuje, przyjmiemy z powrotem: Skład główny perfumeryjny J. Wróblewskiej, dawniej Lipink, — Warszawa, Wierzbowa, róg Niecałej, tel. 75-56. Wysyłka za zalicz. 20310

# GHORYM

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów nasiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe, nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje.

Na neurastenję, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, newralgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mleczą, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpaniu itp. tylko za pomocą SPERMINY-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata

Należy zwrócić uwagę na nazwę **SPERMINA-POEHLA** i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie.

**Spermina-Poehla jest do nabycia we wszyst. aptek. i skł. apt.**

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR D-R POEHL i S-wie
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG.

69762

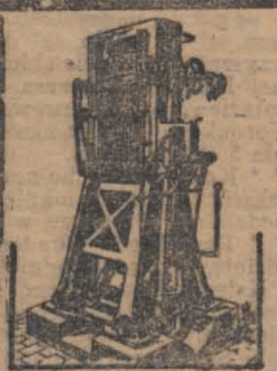

## Tartaki, Beczkarnie i Stolarnie

FABRYKI

## F. W. HOFMANN w Wrocławiu

polecają jako specjalność

**Inż. Karol i Leon Bracia BRZOSKA**

**Biuro Techniczne**

WARSZAWA WIDOK 21, TELEFON 12 89. 64115

**Inspekcje** lasów z gwarancją podniesienia dochodów, **urządzenie** lasów, **szacowanie** majątków przy kupnie, sprzedaży i podziale, **szacowanie i sprzedaż** poręb, **szacowanie** majątków leśnych w Rosji poleca

b. Nadleśniczy lasów Mohylewskich J. O-go Księcia Lubomirskiego

Stanisław Rago

# BIURO LEŚNE

inspekcyjno-szacunkowe

**Wilno, Aleksandrowski bulwar 6, telef. 15-86.**

**Pośrednictwo** przy kupnie i sprzedaży lasów i majątków. Różnych obszarów majątki w Rosji **już oszacowane. Szacunek gwarantowany.** Referencje J. W-ych Panów Hr. Jerzego Czapskiego, m. Przyłuki p. Mińsk gb., Ludwika Uniechowskiego z Maripola, Mińsk gb., hotel Garni, Michała Wołłowicza, Mińsk gb. Skobelewska 11, i innych osobistości wybitnych. 57463

## Chrześcijański Zakład Pogrzebowy

(w oknie krzyż dębowy z figurą Chrystusa.)

## P. DOWBOR

**Wilno, ulica Wielka № 25.**

Najtańsze i najpiękniejsze **WIEŃCE i TRUMNY z własnych fabryk** i wszystkie artykuły żałobne.

Całkowite urządzanie pogrzebów najtańszym kosztem.

Żałobne stroje dla pań. 18769

## A. RYDLEWSKI

**ZEGARMISTRZ.**

Wilno, Wileńska № 10,

**róg Gubernatorskiej.**

Poleca największy wybór znakomitych zegarków

## „OMEGA“

I DOSKONAŁYCH

## „Calame Robert“

# BALOWE

materjały

# BALOWE

kupony

# BALOWE

manteaux

# BALOWE

bluzki

# BALOWE

kapturki

**Balowe pończochy rękawiczki i ridicule**

**Balowe obuwie.**

Największy magazyn w kraju Północno-Zachodnim

## L. ZALKINDA

**WILNO, Wielka ul. 73.**

70802

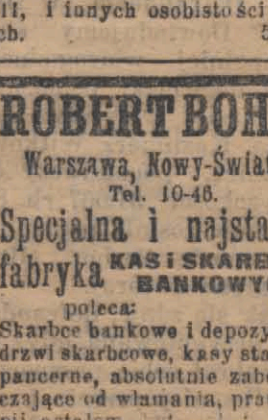

## ROBERT BOHTE

Warszawa, Nowy-Świat 34

Tel. 10-46.

Specjalna i najstarsza fabryka **KAS i SKARBCÓW BANKOWYCH**

poleca: 65213

Skarbce bankowe i depozytowe, drzwi skarbcowe, kasy stalowo-pancerne, absolutnie zabezpieczające od włamania, prasy ko...

Telef.} 421-81 540-82 **St. Petersburg,** wprost cerkwi Wozniesieńskiej № 27, prosp. Wozniesieński

# LECZNICA Wozniesieńska.

**Przyjęcia chorych we wszystkich specjalnościach do oddziału stacyjnego.**

(Chorzy umysłowo i na cierpienia zakaźne nie są przyjmowani).

Indywidualny sposób leczenia dokonywany według zasad klinicznych, najzupełniej odpowiada poglądom współczesnej nauki. Przy lecznicy są pokoje oddzielne, oraz sale wspólne, — oddział fizyko-terapeutyczny, wodolecznica, leczenie światłem, elektrolecznica, prądy Arsonwala, gabinet röntgienowski, inhalatorjum. Leczenie chorego pozostaje pod kierunkiem lekarzy-specjalistów. Na konsyljum zapraszani bywają profesorowie.

W magazynach Towarzystwa Handlu Towarami Aptecznemi i Perfum.

# „I. B. SEGAL“

| | | |
|---|---|---|
| Trocka N-r 7, telefon 89 | Prospekt Ś-to Jerski N-r 5 telefon 16-59 | ul. Wielka N-r 29 telefon 6-48 |

**CAŁKOWITY ASORTYMENT:**

**Modnych perfum** najnowszych perfumerji francuskich, angielskich, niemieckich i rosyjskich fabryk w wytwornych flakonach i na wagę.

**Woda kolońska** „vegetal“ wyższego gatunku fabryki własnej „ARS“.

**Najnowsze środki** do wzmocnienia włosów i farby. Przedmioty gospod. gwar. wart. Oliwa do palenia „Extra Vierge“, Surfine, duży wybór: wytwornych niespodz., pudełka, przybory: tualetowe, do pielęgn. rąk i paznogci **„Manicure“** i in.

Ceny we wszystkich sklepach T-wa jednakowe i bardzo umiarkowane.

## 3-ci magazyn (Ś-to Jerski)

posiada specjalnie urządzony lokal z wystawą przedmiotów i akcessorji hygjeny damskiej i znajdujący się pod zarządem praktyczn. specjalistki.

Obstalunki są przyjmowane ustnie, piśmiennie i przez telefon.

70814 Zakupy są dostawiane do domów.

Zamiejskie obstalunki są wykonywane w dniu zamówienia.

**Sprawy rozwodowe** prowadzę we wszystkich konsystorzach, rady i starania o usynowienie, uprawnienie i przypisanie się do szlachectwa, redagowanie próśb na Najwyższe Imię **R. N. MOZES,** ul. Zawalna № 4 m. 16, drugi dom od rogu ul. Nowej. Od 30 września róg ul. Jarosławskiej i Kazańskiej № 1 m. 7. 62276

## ☞ Wielka № 64. ☜

Z dniem 31-ym grudnia r. b. otwartym będzie

**MAGAZYN KWIATÓW**

## Z. PLEBAŃCZYKOWEJ,

który poleca rośliny kwitnące, dekoracyjne, kwiaty cięte, codzień świeże i najpiękniejsze wyroby z kwiatów.

**W dzień otwarcia i w Nowy Rok wszyscy kupujący otrzymają PREMJUM.**

## UNIWERSALNA KSIĄŻKA KUCHARSKA

Maryi Ochorowicz-Monatowej

WYDANIE DRUGIE

Cena Rb. 2.80; w kart. Rb. 3.20. w opr. płóc. Rb. 3.60.

...„Zważywszy zalety powyższe, tudzież to, że książka zawiera przepisy ze wszystkich działów gospodarstwa kuchennego, w najskromniejszych, jak i w najzasobniejszych domach - gospodynie znajdą w niej skarbnicę rad i wskazówek, co względu zaś na wydanie jej bardzo wytworne, miły **podarek gwiazdkowy.**

...„Starsze i doświadczone gospodynie w książce p. Ochorowicz-Monatowej znajdą przeszło 2.100 najrozmaitszych przepisów (z których wiele w naszej kuchni zupełnie dotychczas nieznanych), obszerny dział potraw jarskich, a nadewszystko cenne wskazówki ogólne. Dla młodych jednak, zazwyczaj bardzo czasem zaś całkiem z kuchnią nie obeznanych, **książka ta wprost jest nieocenioną.** Pominąwszy już bowiem, że wtajemnicza je zarazem teoretycznie i poglądowo (mnóstwo rysunków w tekście) w najsubtelniejsze arkana sztuki kulinarnej, równocześnie poucza w najbarwniejszych szczegółach o urządzeniu kuchni, nakryciu stołu, przybraniu półmisków, dysponowaniu obiadów, śniadań i kolacji, wartości odżywczej potraw, specjalnych djetach w cierpieniach chronicznych, jednem słowem o tem wszystkiem, co dbała o zdrowie, hygjenę, czystość i estetykę gospodyni wiedzieć powinna, a co dotychczasowe poradniki gospodarcze zazwyczaj pomijały“.

SKŁAD GŁÓWNY w księgarni E. WENDE i S-ka

**W WARSZAWIE.**

*Do nabycia we wszystkich księgarniach.* 71213

## KRÓTKA BALLADA.

Wielkiej Litwy stolica,
Wielka taka ulica,
Róg zaułka świętego Michała,
W wielkim domu z kamienia.
Sklep wielkiego znaczenia; —
Klijentela go dobrze poznała!
Sklep się cały aż złoci,
Od koloru łakoci:
Tu konserwy, tam cukry, owoce,
Tutaj leży cud gruszka,
Tam rumiane jabłuszka,
Aż się serce w twych piersiach [łomoce!
W moment na twe skinienie
Służba spełnia życzenie, —
Towar dając ogląda dokładnie,
Ręczę że co wybierze
To solidne i świeże.
Żadnych zgniłków do wózka nie [kładnie!
Skąd też proszę Waszeci
Niechaj każdy tam leci,
Po ozdoby na drzewka na Święta,
Bo w największym wyborze
Wszystko znaleźć tu może,
Niech więc adres dokładnie [pamięta:

## PIOTR ŁAWIŃSKI

Wielka 20. Telef. 15-40.

## E. WENDE i S-ka

**KSIĘGARNIA w WARSZAWIE,**

**Krakowskie-Przedmieście № 9**

POLECA

**Ostatnie nowości belletrystyczne**

PIOTR CHOYNOWSKI
**Ruchome Piaski**
Sztuka w 3 aktach. Rb. 1.20

ELJAN
**Jak Odłamana Gałąź**
Powieść współczesna. Rb. 1.40

TADEUSZ KONCZYŃSKI
**Ginąca Jerozolima**
Szkice powieściowe. Rb. 1.60

**Królewna Lilijka**
Baśń w 3 aktach. Rb. 1.—

ZOFJA SAWICKA
**Sielanka Aktorki**
oraz inne szkice i nowele. Rb. 1.60

ZOFJA WÓJCICKA-CHYLEWSKA
**Listy do Ciebie**
Spowiedź grzecznej dziewczynki. Rb. 1.80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 71208

ŻĄDAJCIE BEZWARUNKOWO

## AMERYKAŃSKIEJ OWSIANKI HERCULO

W PUDEŁKACH.
TYLKO WÓWCZAS OTRZYMACIE NAJLEPSZĄ W ŚWIECIE OWSIANKĘ.
Wystrzegać się podrabiań szkodliwych dla zdrowia!!!
581758

## Z języka angielskiego

na rosyjski i z rosyjskiego na angielski

**TŁOMACZĘ**

korespondencję literacką i handlową.

Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Golos“.

## Tak jest!

Najlepszy ze wszystkich „Sto djabłów“, które w przeciągu 6 lat w Wilnie się ukazały, jest bez zaprzeczenia satyr.-humor.

## „Rocznik Asa“

na 1914 rok (czyli Sto Djabłów), który ma takie zalety:

1) Jest istotnie satyryczny,
2) Jest naprawdę humorystyczny,
3) Jest rzeczywiście dowcipny,
4) Jest bogato ilustrowany,
5) Jest artystycznie wydany,
6) Jest bezwątpienia wart przynajmniej pięć razy tyle, chociaż kosztuje tylko 30 kop. Żądać we wszystkich księgarniach, kioskach, u roznosicieli i na kolejach. Na prowincję wysyła się po nadesłaniu marek za 40 kop. Główny skład: J. Kasprzycki, Wilno, Tatarska 6 m. 4. 70695

## Do wydzierżawienia

folwark w pow. Nowogródzkim, 10 wiorst od st. kol. M. B. K. Z. (Aleksandrowska) Pohorelce. ornej ziemi pszennej 211 dziesięcin, łąk dobrych 63 dziesięciny, zabudowania gospodarcze, ogród owocowy, młyn wodny. Listownie zwracać się: poczta Pohorelce gub. Mińska. majątek Wolno, JW-ny Waldemar Ślizień. 69335

**Nowa-Wilejka.** Do sprzedania dom murowany 15,000 r., koło kościoła. 70797

## OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

### Nauka i wychowanie.

**Froeblanka** inteligentna potrzebna natychmiast. Zwierzyniec, ul, Sosnowa d. № 9, m. № 8. Z. ryczka.

### Kupno i sprzedaż.

**Do sprzedania** merin 5 ciowerszkowy czteroletni, ujeżdżony, ul. Kalwaryjska przy szosie dom własny Jenerała Sulkiewicza. — Oglądać od 10—12 po poł. i 5—7 wiecz. 70855

**Do sprzedania** czwórka brudnych kasztanów 4½ werszki rosto. Poczta i telegraf Gorodek Wileńskiej gub. m. Anulin Konaszewski, st. kol. Alechnowicze. 70804

### Interesa handl. i majątk.

**Majątek** oddaje się w dzierżawę od 23 kwietnia 1914 r. ziemi ornej 800 morgów, łąk nadrzecznych 150, dom mieszkalny 11 pokoi. Stacja kolejowa 10, poczta telegraf 6 wiorst. Zgłaszać się listownie: poczta Biniakonie, gub. Wileńska — dla W. Z. 70598

### Posady i prace.

**Niania** potrzebna jest z dobrym świadectwem do jednego małego dziecka Św. Jerski pr. d. № 13, m. № 8. 70807

### Mieszkania.

**Okazyjnie** do odnajęcia mieszkanie, składające się z 5 pokojów z elektrycznem oświetleniem, wanną i in. wygodami. Zaułek ś-to Michalski 10. m. 5.

### Różne.

**Dentysta Nowiński.** Sztuczne zęby bez podniebienia. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt 46. 5758

**Skład** nasion Tow. Pomologicznego (Wielka № 4). podaje do wiadomości szan. klijenteli, iż posiada na składzie inspektowe rozmaite nasiona — Cennik wyjdzie w pierwszych dniach stycznia 1914 r. Cenniki gratis. 69420

**W Berlinie** Polski Pensjonat dla przyjezdnych, Zimmerstr. 97, przy Friedrichstr. Pokoje na dni i miesiące z utrzymaniem lub bez, także dla przybywających się kształcić. Dzwonek z ulicy. Telefon: Zentrum 11027. **Skrzetuska.** 69515

Przybyli z Saksonji monterzy, specjalność: druko-litograficzne maszyny, przyjmują ustawianie i reparację wszystkich maszyn wchodzących w zakres druko-litografji.
Wszystkie obstalunki są wykonywane osobiście przez nas akuratnie i prędko we własnej pracowni.
**Wilno, ul. Wielka, d. № 53,** tam gdzie mech. pracownia obuwia „Expres“, **tel. № 904.** 70-25

**Nowości** praktyczne dla wszystkich! Cennik ilustrow. wysyłam darmo. W. Jeżewski, Warszawa, ul. Żórawia № 40. 63532

Warszawska pracownia strojów i okryć damskich **„WANDA“** w Mińsku, ul. Petersburska 4, m. 4. Wykonywa obstalunki według najświeższych fasonów. Ceny umiarkowane. Wykonanie staranne. 67433


Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.